

GAZETA RZGOWSKA

BEZPŁATNA

NR 11 (163) | Listopad 2024

ISSN 2081-8106

tel. 42 235 26 28

www.gazetarzgowska.pl

redakcja@gazetarzgowska.pl

CZYTAJ W TYM NUMERZE:

• Malaga przy Ogrodowej	str. 6	• Wiatraki z Romanowa	str. 11
• Stop podatkom!	str. 5	• Złote tancerki	str. 8
		• Miał być kowalem	str. 13

LUDZIE CHCĄ DOBRYCH DRÓG



To powszechne żądanie – ludzie chcą dobrych dróg i sprawnej komunikacji. Tak jest również w rzgowskiej gminie, gdzie także w budżecie na przyszły rok budowa i modernizacja dróg uzyskały priorytet. Będzie więc kontynuacja działań samorządowców gminy i powiatu z ostatnich lat dobrze ocenionych przez mieszkańców, m.in. Rzgowa, Starowej Góry, Grodziska czy Bronisina Dworskiego.

str. 2

SAMI SIĘ TRUJEMY!



Nie oddychamy tym samym powietrzem co Maria Skłodowska-Curie, bo skutecznie od dziesięcioleci zatrujemy świat. Oddychamy powietrzem zanieczyszczonym, co prowadzi do chorób i złego samopoczucia. Nawet w Rzgowie, gdzie zrobiono dużo dla czystego powietrza, nie brakuje kopcuchów, czyli pieców, które już dawno powinny wyładować na złomowisku. I zatrujemy powietrze innym oraz swoje płuca papierosami...

str. 11

Młodzi aktorzy ze Rzgowa odnieśli kolejny sukces POMÓGŁ IM SAM MOLIER



Jaka jest recepta na sukces na polu kultury? Wiedzą o tym najlepiej młodzi miłośnicy teatru w rzgowskim Domu Kultury. Na scenie przy Szkolnej odnieśli kolejny sukces, w czym niewątpliwie pomógł im sam Molier. Spektakl „Chory z urojenia” oklaskiwano na stojąco. Wcześniej były miesiące ciężkiej pracy całego zespołu – od młodych aktorów poczynając, a na pani reżyser i znakomitych krawcowych kończąc.

str. 7

Przymiarki do 2025 roku

PRZEDE WSZYSTKIM DROGI

Prace nad projektem budżetu rzgowskiej gminy na 2025 rok trwają już od kilku miesięcy. Wykryły się już pewne rozwiązania, wiadomo, że spore środki przeznaczone zostaną na drogi, czego domagają się mieszkańcy. To, co pojawi się we wspomnianym projekcie, w dużej części wynikać będzie z Wieloletniej Prognozy Finansowej, w której zapisano wiele inwestycji i harmonogram ich finansowania.

Jakie zatem najważniejsze inwestycje będą realizowane w przy-

szłym roku. Z pewnością powstawać będzie zaplecze socjalne na

rzgowskim stadionie (w tych dniach wykonawca przejął plac budowy), rondo na skrzyżowaniu ul. Katowickiej i Rzemieślniczej (trwają już roboty przygotowawcze, powstaje jedna z dróg dojazdowych w tym rejonie), rusza budowa stacji uzdatniania wody w Czyżeminku, jest duża szansa na ul. Kombajno-

wą oraz Ogrodową i Wąwozową w Rzgowie, być może rozpoczną się roboty związane z rozbudową szkół w Guzowie i Kalinie. To najważniejsze zadania, ale mogą jeszcze nastąpić pewne zmiany, bo przecież nie ma dotąd ostatecznego kształtu budżetu na przyszły rok. A o tym kształcie zadecydują radni.

Burmistrz Mateusz Kamiński nie ukrywa, że mieszkańcy zgłaszają wiele wniosków dotyczących budowy dróg, co jest zrozumiałe, jako że stare nawierzchnie nie są przystosowane do współczesnego obciążenia, ani dużego ruchu pojazdów, a tych ostatnich z roku na rok przybywa. Nawet gdyby gmina przeznaczała 2-3 razy więcej pieniędzy na remonty i modernizację dróg, i tak przez wiele najbliższych lat problem nie zostanie ostatecznie rozwiązany.

(PO)

ZAPROSZENIE NA „JARMARK ŚWIĄTECZNY”

8 grudnia br. (godz. 12) w Gminnym Ośrodku Kultury w Rzgowie odbędzie się wyjątkowe wydarzenie – „Jarmark Świąteczny”. Zainauguruje je widowisko muzyczno-teatralne „Magia Świąt”, w wykonaniu naszych lokalnych sekcji artystycznych. Na scenie wystąpią członkowie sekcji: wokalne, teatralne, ba-

letowej i hiphopowej, a także utalentowani artyści z naszego regionu: Rzgowski Chór „Camerata”, Zespół Pieśni i Tańca „Rzgowianie” oraz Rzgowska Orkiestra Dęta. A na finał koncert „Swinging Christmas” w wykonaniu Big Band Fabryka Welny (godz. 17). Zespół znany z energetycznych interpretacji

muzyki jazzowej oraz rozrywkowej, przygotował specjalny program bożonarodzeniowy. Na scenie wystąpi m. uin. rzgowsianka Olga Fidrysiak.

- Ale to nie wszystko! – informuje dyr. GOK Joanna Papuga Rakowska. - W trakcie trwania jarmarku przygotowaliśmy wiele atrakcji dla dzieci i dorosłych.

Odbędą się warsztaty rękodzielnicze przygotowane przez KRA „Zasupłane” oraz sekcję plastyczną ośrodka. Własnoręcznie będzie można wykonać świąteczne ozdoby, kartki czy stroiki. Najmłodszy będą mieli okazję wziąć udział w różnorodnych aktywnościach – od malowania twarzy, przez zabawy plastyczne,

aż po spotkania z wyjątkowym gościem – Świętym Mikołajem, który wraz ze swoją pomocnicą Śnieżynką będzie rozdawał drobne upominki i pozował do pamiątkowych zdjęć.

Zapraszamy całe rodziny do wspólnego spędzenia tego magicznego dnia!

(er)

JEST NAS JUŻ PONAD 10700

Niepostrzeżenie okazało się, że w rzgowskiej gminie mamy już ponad 10700 mieszkańców. Jak informuje nas Elżbieta Olszańska z Urzędu Miejskiego, najczęściej osób zamieszkuje Rzgów – 3296, na drugim miejscu plasuje

się Starowa Góra – 2746, na trzecim zaś Stara Gadka 834, dalej: Kalinko – 505, Gospodarz – 481, Grodzisko – 458, Kalino – 374 i Bronisin Dworski – 320. Najmniej mieszkańców liczy Tadzín – 103 i Huta Wiskicka -129.

Rzgowska demografia nie odbiega od tej w województwie łódzkim i kraju, ale tutaj mamy do czynienia z korzystnym dla gminy zjawiskiem – sprowadzaniem się wielu rodzin m. in. z pobliskiej Łodzi. Przyspieszony wzrost liczby mieszkańców

odnotowuje m. in. Stara Gadka, gdzie powstaje duże osiedle mieszkaniowe, ale i Starowa Góra leżąca na granicy z wielką Łodzią. Dobre połączenia komunikacyjne, dobra baza handlowa, oświatowa i kulturalna zachęcają ludzi do osiedlania się w rzgowskiej gminie.

Zatrzymajmy się jeszcze na moment przy statystyce. W gminie

żyje 5571 kobiet i 5139 mężczyzn. Najwięcej mieszkańców jest w wieku 41-60 lat, co wyraźnie wskazuje na to, że się starzejemy. Potwierdza to także liczba mieszkańców w wieku powyżej 71 lat – 1159. W tej grupie wiekowej wyraźnie dominują kobiety, których jest niemal dwukrotnie więcej niż panów...

(P)

NIE MOŻEMY ZAPOMNIEĆ O KORONAWIRUSIE

Mieli rację medycy, którzy już kilka lat temu mówili, że będziemy musieli przyzwyczaić się do obecności koronawirusa. I rzeczywiście covid-19 jest cały czas wśród nas. W ostatnich latach w Łódzkiem zakażonych zostało ponad 16 proc. mieszkańców. Aktualnie w poszczególnych powiatach odnotowuje się 1-2 przypadki zakażeń. W kraju zaszczepiono już ok. 210 tys. osób, naj-

więcej w woj. mazowieckim, najmniej zaś w świętokrzyskim, w woj. łódzkim – ponad 14 tys. Resort zdrowia zamówił ponad 1 mln szczepionek przeciw koronawirusowi.

Rejestracja na szczepienia odbywa się poprzez Internetowe Konto Pacjenta lub w punkcie szczepień. Szczepienia powinny objąć w pierwszym rzędzie osoby o największym ryzyku przebiegu choroby, w wieku powyżej 60 lat, dzieci

i młodzież. Szczepienie jest jednorazowe, niezależnie od wcześniej przyjętych dawek szczepionki.

Jeśli poczujemy się źle i okaże się, że dopadł nas wirus, należy zachowywać się jak w przypadku choroby zakaźnej – ograniczyć kontakty, pozostać w domu, zakrywać nos i usta podczas kichania, ważna jest również higiena rąk.

(ER)

SUBSTANCJE NIEBEZPIECZNE - POD KONTROLĄ

Ostatnia tragedia w kraju związana z substancją używaną do walki z gryzoniami pokazuje, że brakuje nam wiedzy i umiejętności niezbędnych w przypadku korzystania z różnego rodzaju chemikaliów. Wiele z nich dopuszczonych jest do powszechnego obrotu, można je nawet kupić w sklepie, ale niezbędna jest ostrożność i korzystanie z instrukcji. A o tym nie zawsze pamiętamy.

Problem wiąże się m. in. z niebezpiecznymi odpadami, które powstają nie tylko w firmach przemysłowych czy usługowych, bo mamy je również w gospodarstwach domowych, placówkach służby zdrowia czy obiektach administracyjnych. Informacje na ten temat znalazły się ostatnio w „Raportie z realizacji programu ochrony środowiska dla gminy Rzgów na lata 2021-205 z perspektywą do roku 2030”. Jak się okazuje, w rzgowskiej gminie nie ma czynnych składowisk odpadów niebezpiecznych ani mogil-

nika do składowania np. przeterminowanych środków ochrony roślin, ale są one wywożone poza obszar gminy w celu unieszkodliwienia lub przetworzenia. Tylko w niektórych placówkach zorganizowane jest zbieranie niebezpiecznych odpadów, np. zużytego sprzętu RTV i AGD, baterie, przeterminowane leki. Sporo odpadów niebezpiecznych można przekazywać do Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych (na dawnym wysypisku śmieci).

Wspomnijmy jeszcze o azbestie, wyjątkowo szkodliwym dla człowieka. Azbest wciąż w dużej ilości znajduje się głównie na wsiach, gdzie był popularny jako pokrycie dachowe. Mieszkańcy mogą się go pozbywać darmo pod warunkiem, że wystąpią do Urzędu Miejskiego w Rzgowie z wnioskiem o sfinansowanie wywozu i utylizacji wyrobów zawierających azbest. Tylko w latach 2022-2023 wywieziono z gminy prawie 141 ton azbestu. (er)

KRÓTKO

RONDO przy skrzyżowaniu ul. Katowickiej i Rzemieślniczej w Rzgowie zobaczymy w przyszłym roku, ale już ruszyły roboty przygotowawcze i przy budowie jednej z pobliskich dróg.

NA PLACU przed OSP w Rzgowie mogą zajść zmiany, bowiem planowana jest przebudowa tego miejsca. Ciężkie pojazdy pożarnicze zniszczyły nawierzchnię placu.

„CAMERATA” – rzgowski renomowany chór, założony i prowadzony przez Izabelę Kijanę, obchodził 21-lecie istnienia.

NA STADIONIE przy ul. Tu-szyńskiej w Rzgowie wykonawca przejął plac budowy, na którym powstanie długo oczekiwany budynek socjalny.

CZYŻEMINEK doczeka się wreszcie nowoczesnej stacji uzdatniania wody, której budowa ruszy niedługo. Wcześniej powstało dodatkowe ujęcie wody. SUW usprawni

zaopatrzenie mieszkańców tej i okolicznych wsi w życiodajny płyn.

AURA – w listopadzie przyszła zima. Zapukała do naszych drzwi nieśmiało, przyniosła nocne przymrozki i niewielkie opady śniegu. Zrobiło się biało...

RYDZYŃSKA w Guzowie, ulica o długości nieco ponad 400 m, będzie się teraz nazywała ul. Żurawia. Rydzyńską była krótko, a kolejną zmianę zaproponowali sami mieszkańcy...



Znajdź i polub nas na Facebooku

www.Facebook.com/GazetaRzgowska2019

CZEKANO NA NIĄ 8 LAT

Aż 8 lat przyszło czekać mieszkańcom Starej Gadki na świetlicę zbudowaną w miejscu dawnej kuźni i krańcówki tramwajowej. Teren ten miał być sprzedany, ale mieszkańcy nie wyrazili na to zgody, proponując wzniesienie świetlicy. Ówczesny burmistrz nie ukrywał, że w budżecie nie ma pieniędzy na inwestycję. Mieszkańcy jednak nie ustępowali, godząc się na budowę etapami, w miarę pozyskiwania środków. Tak też było, ale pojawiły się dodatkowo liczne komplikacje, np. pierwszy wykonawca niespodziewanie opuścił plac budowy. Ostatecznie mimo licznych przeszkód, w czwartek, 21 listopada br. uroczystie przecięto wstęgę i przekazano obiekt w użytkowanie. Kosztował łącznie ponad 2,6 mln zł. Będą tu mieli siedzibę m.in. seniorzy, KGW, być może w części funkcjonować będzie sklep.



W uroczystym przekazaniu obiektu do użytku uczestniczył m. in. radny Sejmiku Województwa Łódzkiego Jacek Sokalski, burmistrz Rzgowa Mateusz Kamiński, a także radny Paweł Redzyna i sołtys Starej Gadki Zofia Gruszka, nie zabrakło także tych, którzy wnieśli wkład w budowę obiektu, a teraz będą go użytkować. Opiekunem świetlicy jest rzgowski GOSTiR kierowany przez Radosława Bubasa.



Nowa świetlica wiejska wygląda imponująco, znajduje się w otoczeniu bogatej zieleni i starodrzewu. Łącznie zajmuje 8,7 ha. Obok świetlicy powstały parkingi, jest też wydzielona strefa wypoczynku z placem zabaw dla dzieci, z symbolicznym tramwajem linii 26, który niegdyś w tym miejscu miał krańcówkę. Chyba z zakończenia inwestycji najbardziej byli zadowolone dwie osoby z tej miejscowości: sołtys Zofia Gruszka i radny Paweł Redzyna.

(PO)

110 lat temu w okolicy Starej Gadki rozegrała się krwawa bitwa

WŚRÓD POLEGŁYCH I RANNYCH BYLI POLACY

Kilkunastoletniemu chłopakowi z jednej z podlódzkich miejscowości Bronisławowi Domagale władze nakazały zwozić wozem konnym rannych z miejsca bitwy z okolic Starej Gadki. Po latach wspominał, że wielu wykrwawionych żołnierzy, mimo śniegu i mrozu, przez kilka dni czekało na opatrunek i jakąkolwiek pomoc. Było wśród nich wielu Polaków.

110 lat temu, w listopadzie 1914 roku, na wzgórzach i polach Starej Gadki rozegrał się jeden

z krwawych epizodów I wojny światowej - tzw. operacji łódzkiej. Poległo tu ponad 2 tysiące żołnierzy niemieckich i rosyjskich. W szeregach obu zabornych armii walczyli i ginęli Polacy. Tragizm ich sytuacji u stóp pomnika Polaków poległych podczas I wojny światowej, znajdującego się dopiero od kilku lat na cmentarzu wojennym w Starej Gadce, przypomniał burmistrz Rzgowa Mateusz Kamiński. We wspomnianej operacji łódzkiej na froncie wschodnim zginęło 200 tys. żołnierzy, o czym świadczą

liczne żołnierskie nekropolie rozsiane w woj. łódzkim. M. Kamiński zwrócił uwagę na szczególne znaczenie tego miejsca w kulturowaniu pamięci o poległych Polakach. Do znaczenia pamięci o ofiarach wojny, szczególnie naszych rodakach, nawiązał również pełnomocnik prezydenta Łodzi ds. dziedzictwa narodowego Mariusz Goss.

Szczególnie mocno zabrzmiały słowa modlitwy w 1001. dniu wojny w sąsiedniej Ukrainie, za ofiary I wojny światowej wypowiedziane przez probosz-

cza rzgowskiej parafii ks. kan. Krzysztofa Florczaka. Następnie uczestnicy rocznicowej uroczystości, wśród których byli przedstawiciele Urzędu Miasta Łodzi, Urzędu Marszałkowskiego i rzgowskiego samorządu z burmistrzem Mateuszem Kamińskim i zastępcą przewodniczącego Rady Miejskiej Pawłem Redzynią złożyli wiązanki kwiatów i zapalili znicze pod pomnikiem Polaków poległych podczas I wojny światowej. Kwiaty złożono też pod pomnikiem poległych pod-

czas listopadowej bitwy w rejonie Starej Gadki i ofiar I wojny światowej, znajdującym się na wzgórzach.

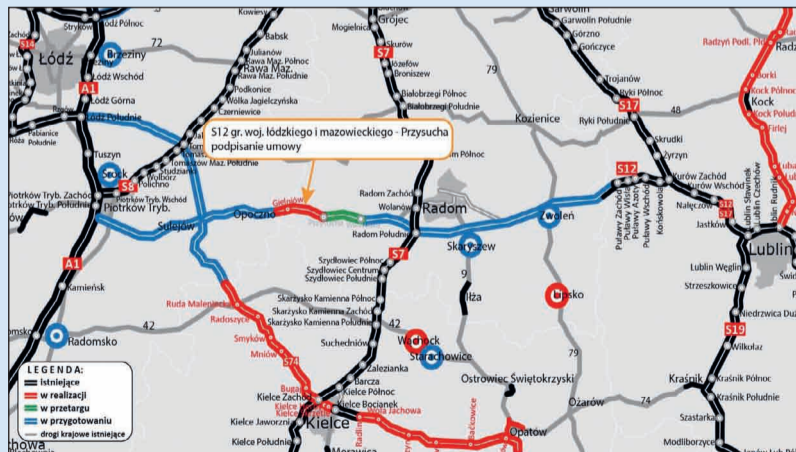
Walki na wzgórzach przed 110. laty przyniosły krwawe żniwo. Poległych pochowano w miejscu ich śmierci, setki rannych przewieziono do pobliskiej Łodzi, gdzie wielu z nich zmarło na skutek odniesionych ran. Cmentarz wojenny w Starej Gadce, nazywany często Grobowa Góra, to największa tego typu nekropolia na Ziemi Łódzkiej.

(P)

S-12 – POWIAŁO OPTYMIZMEM

Mieszkańcy Rzgowa i Łodzi udający się np. w kierunku Lublina nie mają dziś łatwego życia, bo przejazd drogą z Piotrkowa Trybunalskiego do Sulejowa to prawdziwa droga przez mękę. Nie dość że często stoi się tu w korkach, to dodatkowo dochodzi do wielu kolizji i wypadków, niekiedy tragicznych. Projektowana droga ekspresowa S-12 od autostrady A-1 w rejonie Piotrkowa, z pominięciem Sulejowa to wciąż projekt niczym fatamorgana...

S-12, czyli ekspresówka od Piotrkowa Trybunalskiego przez Sulejów, z nieznanymi bliżej powodów nie cieszyła się dotąd należytą troską wśród



decydentów. Wygląda na to, że minister infrastruktury Dariusz Klimczak przełamuje te „lody”, o czym świadczy jego niedawna wizyta w Sulejowie i spotkanie z tamtejszymi władzami. W spotkaniu

uczestniczył wicemarszałek województwa łódzkiego Piotr Wojtysiak i szef łódzkiego Oddziału GDDKiA Marcin Amróż.

Minister potwierdził, że projekt tej ważnej arterii drogowej

nie jest zagrożony, pozytywnie wypowiedział się o budowie tymczasowego mostu na Pilicy w Sulejowie, umożliwiającego remont starej przeprawy, i budowie kolejnego fragmentu ścieżki rowerowej Piotrków – Sulejów – tym razem od Przygłowa do Sulejowa.

– Od pierwszych dni mojej pracy, jako ministra infrastruktury zabiegam o przyspieszenie realizacji tej niezwykle potrzebnej drogi ekspresowej. Stanowi to jeden z moich priorytetów. Prace nad S-12 są na etapie uzupełniania raportu o uwarunkowaniach środowiskowych, które mają się zakończyć w najbliższych dniach. Zostanie on następnie niezwłocznie przekazane do GDOŚ. Po jego weryfikacji

kolejnym etapem będzie opracowanie koncepcji programowej, a następnie ogłoszenie przetargu w systemie projektuj i buduj. Dołożymy wszelkich starań, żeby ta droga wreszcie powstała! – mówi minister Dariusz Klimczak.

– Jednocześnie raz na zawsze chcę przeciąć spekulacje – droga S-12 od węzła „Łódź Południe” do Kozenina, przebiegająca przez powiat tomaszowski to zupełnie inna inwestycja, która jest dopiero na etapie konsultacji społecznych i nie jest alternatywą dla S-12 na odcinku Piotrków – Sulejów – Opoczno, którego realizacja jest dużo bardziej zaawansowana. Zapewniam, że realizowane będą obie inwestycje – twierdzi szef resortu infrastruktury.

(PE)

DWIE SZKOŁY ZMIENIA OBLICZE

Prawie 15 milionów złotych kosztować będzie rozbudowa dwóch szkół w rzgowskiej gminie: w Guzewie i Tadzynie. To inwestycje priorytetowe, jedne z największych w gminie jeśli idzie o kubaturówkę. Gmina pozyskała na nie blisko 8 mln zł dofinansowania z Programu Inwestycji Strategicznych Rządowego Funduszu „Polski Ład”. Niedawno burmistrz Mateusz Kamiński podpisał umowę z wykonawcą projektu oraz prac budowlanych (na zdjęciu). - Nasze wiejskie szkoły zyskają nowe oblicze – mówi burmistrz.

Inwestowanie w oświatę, a więc w młodych ludzi, to w gminie niemal tradycja. Jeszcze mamy w pamięci rozbudowę przedszkola przy ul. Szkolnej w Rzgowie i otwar-



cie drugiego żłobka w tym mieście oraz nowych obiektów w Guzewie i Tadzynie, a już trwają przygotowania do rozbudowy szkół. Ta w Guzewie potrzebuje dodatkowych pomieszczeń zarówno dla uczniów jak i nauczycieli, z kolei szkoła w Tadzynie pęka w szwach, bo z roku na rok przybywa jej uczniów, a ponadto rosną potrzeby i aspiracje. I pomyśleć, że przed laty szkołę w Tadzynie planowano zlikwidować...

(pe)

HARCERZE U RZGOWSKICH POLICJANTÓW



Rzgowscy harcerze z Gromady Zuchów - Odkrywców Nieznanych Łądów wraz z opiekunami odwiedzili policjantów w Komisarzacie, interesując się codzienną pracą zarówno funkcjonariuszy jak i pracowników cywilnych. Była więc okazja poznania siedziby policjantów, ale i pracy dzielnicowych. Druhowie interesowali się również problemami związanymi z bezpieczeństwem i przemocą wśród młodych ludzi. Szczególne zainteresowanie wzbudził sprzęt, jakim dys-

ponują funkcjonariusze, oblegany był m.in. radiowóz.

Wizyta harcerzy to doskonała okazja do rozmowy także o własnym bezpieczeństwie. Jak informuje rzecznik prasowy KPP w Koluszkach mł. asp. Aneta Kotynia, dzieci dowiedziały się jak dbać o swoje bezpieczeństwo poruszając się po drodze czy chodniku, wyjeżdżając w podróż. Dowiedziały się również jak właściwie zachowywać się na placu zabaw, w domu czy podczas kontaktu z psem, jak również

z obcą osobą. Policjanci realizują również działania związane z ogólnopolską kampanią #DzieciństwoBezPrzemocy. Podczas spotkania rozmawiali z najmłodszymi o przemocy rówieśniczej.

Tacy niezwykle goście w rzgowskim Komisarzacie to również okazja do rozmowy z młodymi ludźmi o ich problemach. Policjanci doskonale znają problemy mieszkańców gminy, ale takich wizyt i rozmów nigdy za wiele.

(ER)

Fundusze unijne dla rzgowskich przedsiębiorców

Nawet niewielkie firmy z rzgowskiej gminy mają szansę na skorzystanie z unijnego wsparcia. To bardzo ważne, bo środki UE zapewniają krajowym przedsiębiorcom możliwość wsparcia finansowego w sektorze MŚP oraz dużych firm w planowaniu programów rozwojowych, które bez dodatkowych środków finansowych nie mogłyby być realizowane. W nowej unijnej perspektywie budżetowej na lata 2021 – 2027 Polska otrzyma największą pulę środków od momentu wstąpienia Polski do Unii Europejskiej.

W Polsce dysponujemy zarówno środkami na tzw. politykę spójności UE (czyli „klasycznych” funduszy UE) w kwocie ponad 76 mld euro, a także środkami z Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności,

obejmującymi 25,27 mld euro w postaci dotacji i 34,54 mld euro w formie preferencyjnych pożyczek.

Ogółem w ramach unijnego wsparcia dla rozwoju gospodarczo-społecznego Polski, dysponujemy dziesięcioma programami krajowymi (w tym wspierającymi innowacje oraz współpracę biznesu ze środowiskami badawczymi), a także szesnastoma programami regionalnymi. Program dla województwa łódzkiego w tej perspektywie finansowej ma wartość 1,631 mld €.

Jeśli chodzi o obszary wsparcia, to przedsiębiorcy korzystają z nich zarówno ze środków na inwestycje, na internacjonalizację działalności, jak i środki wspierające rozwój kadr. Z kolei wśród dostępnych sposobów finansowania wymienić można zarówno środki dotacyjne na bezpośrednie

inwestycje, jak i preferencyjne pożyczki i gwarancje. Wsparcie we wszystkich formach dostępne jest dla różnej wielkości przedsiębiorstw, także start-upów.

Środki unijne stanowiąc będą ważne wsparcie finansowe dla firm z województwa łódzkiego na co oczekują również samorządy upatrujące w nim szansę rozwoju miejscowego sektora gospodarczego. W ramach funduszy regionalnych dla łódzkiego przedsiębiorcy mogą otrzymać wsparcie m.in. z środków na:

- budowę i modernizację infrastruktury B+R w przedsiębiorstwach
- internacjonalizację przedsiębiorstw, czyli wychodzenie na rynki zagraniczne
- energię odnawialną.

Oczywiście, przedsiębiorcy z Łódzkiego mogą także korzystać z programów krajowych,

w tym przede wszystkim z Programu Fundusze Europejskie dla Nowoczesnej Gospodarki, w tym Priorytet 1. Wsparcie dla przedsiębiorców. Tu kluczowe wsparcie dotyczy rozwoju przedsiębiorstw w postaci środków dla tworzenia innowacyjnych rozwiązań (prace B+R) oraz wdrażania innowacji własnych lub zakupionych. Dodatkowe moduły dotyczyć mogą inwestycji w cyfryzację, transformację ekologiczną (zazielenienie firm), kształcenie kadr w przedsiębiorstwach oraz internacjonalizację.

Warto wspomnieć, że środki dotacyjne w większym stopniu skierowane są na realizację projektów innowacyjnych i internacjonalizacji firm, zaś „klasyczne” wsparcie inwestycyjne dla MŚP (w tym np. bezpośrednio inwestycje w środki trwałe, w efektywność energetyczną, OZE) ma

raczej formę tzw. instrumentów finansowych, czyli preferencyjnie oprocentowanych pożyczek i gwarancji.

Aby zapoznać się szczegółowo z ofertą funduszy można skorzystać z kilku portali: Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości, Funduszy Europejskich oraz portalu regionalnych funduszy dla województwa łódzkiego. Na tym ostatnim portalu można znaleźć kontakt do punktów informacyjnych funduszy europejskich (w Łodzi, Bełchatowie i Sieradzu). Można także skorzystać z pomocy działających w naszym województwie dwóch punktów Europe Direct w Piotrkowie Trybunalskim i Łodzi, które pomogą w skontaktowaniu się z właściwą instytucją oferującą dofinansowanie.

Bogdan Bujak

KOGUT i LIS

Kogut, stary wyjadacz, pan na swoim gospodarstwie, po ciężkim dniu schronił się na gałęzi drzewa. Nadszedł chytry lis i zaczął, jak to miał we zwyczaju, kusić zwierzę, tak by zaspokoić swoje pragnienia. Zatem zapowiada, że chce zgody dozgonnej między jego i kogucim rodem, zakończenie swarów oraz ochronę przed innymi napastnikami. Obiecuje, że całemu narodowi koguciemu zapewni obronę przed krwiożerczymi napastnikami, takimi jak kanie, jastrzębie czy sępy. Prosi, aby kogut zszedł z gałęzi aby przypieczętować zgodę wzajemnym uściskiem, ręką za jego bezpieczeństwo na ziemi.

Stary kogut niby się zgadza i okazuje radość, że będą jak bracia i przyjaciele, obiecuje szybko zadośćuczynienie prośbie lisa. Wyraża wielkie zadowolenie z próby zakończenia swarów, jednocześnie oświadczając, że z wysokości swej gałęzi widzi charty, które biegną, żeby hasło pokoju między zwierzętami zwiastować i całą rzeszę się wycalać.

Gdy to usłyszał cwany lis, rzekł do koguta, że bardzo się spieszy i nie może dłużej czekać, a sprawę załatwi przy innej okazji. Rzekłszy to wziął nogi za pas, czmychnął, znikając w tumanie kurzawy. A kogut śmiał się z lisa, bo nie jest łatwą sztuką oszukać oszusta.

SKONES

POKIERUJE GPZ PRZEZ KOLEJNĄ KADENCJĘ

Jarosław Nettik został dyrektorem Gminnej Przychodni Zdrowia w Rzgowie na drugą kadencję. Do konkursu ogłoszonego przez gminę zgłosił się jako jedyny. Podczas sesji Rady Miejskiej w dniu 30 października gratulowano mu sukcesu i życiono dalszej owocnej pracy. W imieniu samorządu gratulacje i życzenia przekazali mu: przewodniczący Rady Miejskiej Jarosław Świerczyński, burmistrz Rzgowa Mateusz Kamiński i zastępczyni burmistrza Monika Pawlik.

Nowy „stary” szef placówki leczniczej przy ul. Ogrodowej w ciągu pierwszej kadencji nie próżnował – przede wszystkim usprawnił funkcjonowanie GPZ, zakupił sporo nowego sprzętu diagnostycznego i wyremontował obiekt. Jak sam

mówi, do pełnego zadowolenia jeszcze daleko, ale już jest lepiej niż przed laty. Bariery jest, oczywiście, brak pieniędzy, ale i ciasnota w siedzibie GPZ. Gdyby było więcej pomieszczeń, w przychodni mogłyby funkcjonować dodatkowe



gabinety specjalistyczne. A przecież gdy w końcu lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku oddawano do użytku obiekt przy Ogrodowej, wydawał się pałacem dla rzgowskich pacjentów...

Jarosław Nettik zamierza dokończyć remonty w GPZ, modernizując m.in. pomieszczenia na piętrze i nabywając kolejny sprzęt diagnostyczny. Być może w najbliższych latach uda się przystąpić do rozbudowy przychodni, co będzie jednak zależało od samorządu i pieniędzy. O budowie nowej siedziby GPZ na razie nie ma mowy...

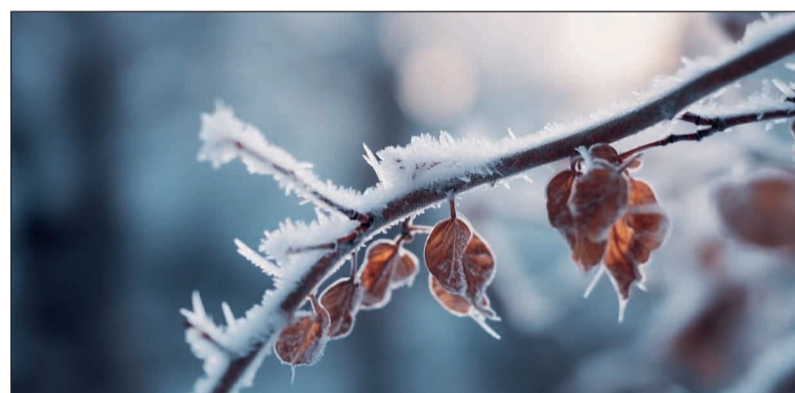
(PO)

GDY NADCHODZI MRÓZ...

To nie jest temat wymyślony przez dziennikarzy. O tej porze roku niskie temperatury na zewnątrz narażają wiele osób na utratę życia lub zdrowia na skutek

wychłodzenia organizmu. Problem ten dotyka przede wszystkim osoby bezdomne, samotne i w podeszłym wieku, a takie są również w rzgowskiej gminie.

Szukają schronienia w pustostanach, opuszczonych o tej orze roku działkowych altankach. Nie zawsze są to miejsca nadające się na schronienie i przeżycie.



Zagrożenie dotyczy także osób będących pod wpływem alkoholu. Policja alarmuje, by nie być obojętnym i reagować na każdy przypadek zagrażający życiu. Wystarczy jeden telefon, aby uratować komuś życie! Każdy sygnał przekazany policjantom jest natychmiast sprawdzany. O tej porze roku policjanci podczas patroli zwracają szczególną uwagę na miejsca, gdzie mogą szukać schronienia i nocować bezdomni. Są to zazwyczaj pustostany, ogródki działkowe, altanki. Funkcjonariusze sprawdzają sytuację bezdomnych, proponują przewiezienie do ośrodków oferu-

jących dach nad głową, ciepło i pożywienie.

Na skutki działania niskich temperatur mogą być narażone również osoby starsze, samotne, nieporadne życiowo czy niedołączone. Można im pomóc w codziennych życiowych sprawach, ale też zainteresować odpowiednią instytucją. O trudnej sytuacji sąsiada czy znajomego możemy również powiadomić Ośrodek Pomocy Społecznej. Zatem nie bądźmy obojętni, wystarczy odrobina empatii lub wykręcenie numeru alarmowego 112. To może uratować życie drugiego człowieka!

(er)

Zdaniem radnego

Dlaczego nie podniesiono lokalnych podatków w roku 2025?

Podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej w Rzgowie, 30 października br., radni pozostawili lokalne podatki bez zmian. Hasłem powszechnie znanym i promowanym jest określanie naszej gminy jako tej, która preferuje dobre życie. Reprezentując naszych mieszkańców, doskonale interpretujemy znaczenie wspomnianego sloganu, dlatego też niepodniesienie podatków w roku 2025 nie powinno być dla nikogo dużym zaskoczeniem. Dobro i zadowolenie naszych mieszkańców to cel nadrzędny, który towarzyszy, mam nadzieję, wszystkim radnym w podejmowaniu wszelkich decyzji.

Podjmując tak odpowiedzialną decyzję, radni mieli na uwadze obecną sytuację ekonomiczną w kraju: rosnące ceny żywności, galopujące ceny gazu oraz prądu, liczne zwolnienia z pracy w wielu firmach w naszym województwie. Wzrost lokalnych podatków może przyczynić się do ubóstwa, a nawet bezrobocia. Nie chcemy stawiać przedsiębiorców przed wyborem uiszczenia lokalnych danin czy pozostawieniem zatrudnienia na obecnym poziomie w swojej firmie.

Z punktu widzenia ekonomicznego przeciętnego mieszkańca gminy Rzgów, podnoszenie po-

datków jest groźne, bo uderza bezpośrednio w jego kieszeń. Nie możemy drenować kieszeni mieszkańców. Jako radni uważamy, iż nietrafione jest stwierdzenie jakoby brak wzrostu podatków oznaczał brak inwestycji w gminie. Musimy poszukać środków w jednostkach, w których z rozmachem i lekką ręką pieniądze są wydawane, np. warto zastanowić się, czy gmina potrzebuje aż takiej promocji. Istotnym aspektem jest prowadzenie gminy w sposób gospodarny i przemyślany, inwestycje powinny być konsultowane z radnymi i odpowiednio priorytetowane. Znalezione

oszczędności zrekompensują kwotę wynikającą z niepodnoszonych podatków w roku 2025. Niskie podatki są również atutem dla potencjalnych inwestorów, którzy wybierając lokalizację swojego działania wezmą pod uwagę także lokalne opłaty. Mamy nadzieję, że będzie to zachęta do zainwestowania w naszej gminie.

Na koniec należy podkreślić że podatki w gminie Rzgów kształtują się na średnim poziomie (nie są ani najniższe, ani najwyższe) w stosunku do sąsiadujących gmin. Ustalanie stawek lokalnych podatków leży w kompetencji Rady Miejskiej,

dlatego temat powróci w końcu roku 2025.

Za niepodnoszeniem podatków było 12 radnych: Jarosław Świerczyński, Kordian Skalski, Paweł Redzynia, Justyna Łuczyńska, Wioletta Bednarska, Anna Tumińska-Kubasa, Justyna Mikinka-Dusińska, Kamila Kuźnicka, Łukasz Wiktorewicz, Marcin Piech i Wiesław Gąsiorek. Wstrzymali się radni: Mariusz Nadrowski, Zbigniew Waprzko i Stanisław Zaborowski.

Justyna Łuczyńska
przewodnicząca Komisji
Gospodarki, Budżetu i Finansów
radna Rady Miejskiej w Rzgowie

WYSPA MALAGA PRZY OGRODOWEJ

Dwie odważne kobiety: Małgorzata Różga i Agata Nawrocka rzuciły się na głęboką wodę. Choć twierdzą, że decyzja o stworzeniu Centrum Edukacji i Rozwoju Dziecięca Wyspa Malaga przy ul. Ogrodowej w Rzgowie to był wyjątkowo przemyślany krok, z pewnością wiązał się jednak z olbrzymim ryzykiem i wielką pracą. Na szczęście mają wielu życzliwych kibiców i pomocników. I co najważniejsze – są już dzieci. Uśmiechnięte, radosne, korzystające z kolorowych zabawek i nowych pełnych światła wnętrz.

To wszystko wygląda dziś bardzo ładnie, ale wcześniej trzeba było zaaranżować wnętrza i stworzyć je w wielkich halach na dwóch kondygnacjach. Musiały zadbać o odpowiednie wyposażenie, zatroszczyć się o wszystkie szczegóły, by skomplikowany mechanizm, jakim jest spółka, zaczął funkcjonować. To trudne zadanie, szczególnie w przypadku maluchów, ale dostarczające dużo radości i satysfakcji. Z pewnością codzienna praca ułatwia im to, że są prawniczkami, które wiedzą fachową otrzymały na Uniwersytecie Łódzkim,

a potem przez lata wzbogacały doświadczeniem na stanowiskach urzędniczych w rzgowskim magistracie. Kilkanaście lat pracy M. Różgi na różnych stanowiskach, łącznie z pełnieniem obowiązków zastępcy burmistrza, a także podobnie długi staż A. Nawrockiej w rzgowskim USC to kapitał, który teraz procentuje. Dla potrzeb nowej firmy, którą stworzyły musiały się jednak podszkolić.

Swoją firmę nazywają podmiotem ekonomii społecznej. Chcą pomagać mieszkańcom rzgowskiej gminy. Utworzyły



spółkę, cały zysk zamierzają przeznaczać na rozwój. Korzystają ze wsparcia zewnętrznego. Ruszyły 1 września br. Działają już m.in. przedszkole integracyjne z oddziałem terapeutycznym, klub dziecięcy, szkoła językowa głównie z angielskim i hiszpańskim, bo na razie takie jest zapotrzebowanie,

ale w przyszłości mogą uczyć również innych języków. Są otwarte na potrzeby mieszkańców, zarówno tych młodych, jak i seniorów. Ci ostatni mogą się tu uczyć języków obcych. W siedzibie przy Ogrodowej zamierzają organizować różnorodne szkolenia, m.in. dla rodziców podopiecznych.

Chcą pomagać rodzicom i dzieciom z różnymi problemami. Stąd np. współpraca z logopedą. Jak twierdzi pani Agata, u maluchów, które tu trafiły niedawno, widać już pierwsze efekty pracy z opiekunkami. To cieszy i jest znakomitym prognostykiem. – Niejednokrotnie dzieci z problemami są odsyłane i pomoc dla nich kończy się zapisem – diagnozą na papierze, a one wymagają troskliwej opieki i fachowej pracy na co dzień. My to tutaj zapewniamy – mówi A. Nawrocka.

Takiej placówki jak ta przy Ogrodowej w Rzgowie – dotąd nie było. Dziecięca Wyspa Malaga na oceanie miłości do dzieci pierwsze, chyba najtrudniejsze tygodnie funkcjonowania ma już za sobą. Do drzwi placówki puka coraz więcej rodziców i maluchów. Dla wielu z nich to wielka nadzieja i szansa.

(P)

Nie lepi pierogów, ale znakomicie przygotowuje ciasto

CENNY POMOCNIK WSPIERA W KUCHNI PANIE Z KGW



Wykonanie 4 tysięcy pierogów z kapustą i grzybami na tradycyjne wigilijne spotkanie przedsiębiorców w Rzgowie to olbrzymie wyzwanie dla wielu pań z miejscowego KGW. Przygotowanie samego ciasta wymaga wysiłku i czasu, tymczasem specjalny mikser zakupiony niedawno z grantowych środków (3,5 tys. zł) wyręcza kobiety i robi to znacznie szybciej. Właśnie we wtorek panie z Koła Gospodyń Wiejskich z przewodniczącą Teresą Baranow-

ską zademonstrowały robota i jego możliwości.

Gdy już ciasto zostało ostatecznie przygotowane, w czym pomagał m.in. prezes OSP Stanisław Gajdzicki, ruszyło lepienie pierogów. Okazało się, że całkiem nieźle radził sobie z tym niełatwym zadaniem burmistrz Mateusz Kamiński, a także jego zastępczyni Monika Pawlik, pomagały też panie z KGW łącznie z nową członkinią, radną Justyną Łuczyńską. A na zakończenie tego roboczego spotkania była degustacja smakowitych pierożków. Palce lizać!

Wspomniany mikser w ciągu 15 minut przygotowuje 6,5 kg ciasta na pierogi. Choć to tylko jedna z kulinarnych operacji, wszak trzeba przygotować jeszcze farsz z 50 kg kapusty i blisko 100 kg grzybów, które specjalnie zebrały w lesie panie z KGW, to jest ona niezwykle ważna ze względu na spory wysiłek związany z wyrobieniem ciasta. Teraz maszyna wykona sporo ciężkiej roboty. – Mikser będzie miał szersze zastosowanie, bo przy jego pomocy będziemy przygotowywać także różne ciasta na wigilijny stół – mówi Teresa Baranowska. Panie z KGW nie

kryły zadowolenia z nabytku, podobnie zresztą jak prezes Holdingu Ptak Nina Ryszka-Olbrychowska, która od lat owocnie współpracuje z członkiniami Koła przy organizacji wspomnianych spotkań ze rzgowskimi przedsiębiorcami.

Wigilia dla kilkuset osób to olbrzymie kulinarne wyzwanie, które panie z KGW od lat zaliczają „na piątkę”. Oprócz wspomnianych pierogów na stoły trafiają również inne potrawy, m.in. wysmienite ciasta. Teraz panie zyskały sojusznika w postaci wspomnianego miksera...

(er)



Kolejny sukces aktorów amatorów

„CHORY Z UROJENIA” NAGRODZONY OKLASKAMI NA STOJĄCO

Gorące oklaski należą się francuskiemu komediopisarzowi Molierowi, który ponad trzy i pół wieku temu wystawił swoją ostatnią sztukę „Chory z urojenia” do dziś niezwykle aktualną. Przystosował ją dla rodaków sam Tadeusz Boy Żeleński.



Główny bohater to hipochondryczny Argan, który bezustannie wmawia sobie różne choroby. Choć brat usiłuje go „uleczyć”, niewiele z tego wynika, za to mamy fantastyczne sceny obśmiewające ludzką głupotę, zafocianie, obłudę i podłość. Przy okazji wydania córki za męża hipochondryk chce zyskać własnego lekarza. Wszystko to byłoby zabawne, gdyby nie gorzkie refleksje towarzyszące współczesnym widzom.

Sztuka została świetnie wyreżyserowana, co jest zasługą Bożeny Krawczyńskiej, na uznanie zasługują też twórcy sceno-

grafii: Ewa Majdzińska i Jerzy Muras, którzy nie bali się umieścić wychodka z serduszkami w centrum sceny, subtelnie jawi się też muzyka w opracowaniu jak zawsze doskonałego Marka Binkowskiego. No i pyszni aktorzy z Tomaszem Gardyjaniem w roli hipochondrycznego Argana, obecnego niemal cały czas na scenie i grającego tak sugestywnie, że można odnieść wrażenie, iż jest on profesjonalnym aktorem, podczas gdy mamy do czynienia z amatorem występującym dotąd w przedszkolu, do którego uczęszcza jego dziecko. Gra całym sobą, łącznie z oryginalnym strojem i pierdami, które towarzyszą jego wizytom w wespażyńskim przybytku.



pominąć strojów luźno nawiązujących do epoki i świetnie uzupełniających występujące na scenie postacie. Te stroje to zasługa Katarzyny Cieślak i Doroty Cisłowskiej – jak się okazuje nie tylko

doskonale grających na scenie, ale i mistrzowsko władających kra- wieckimi nożycami i igłą.

Sobotni spektakl odbywał się przy pełnej widowni, na której zasiadł m.in. przewodniczący Rady Miejskiej Jarosław Świerczyński, w niedzielę zaś aktorów oklaskiwali: starosta powiatu łódzkiego wschodniego Mateusz Karwowski, burmistrz Rzgowa Mateusz Kamiński i jego zastępczyni Monika Pawlik. Przy okazji padły komplementy dotyczące rzgowskiej sceny teatralnej, nie mającej sobie równej w regionie. To zasługa B. Krawczyńskiej, a także amatorów rozkochanych w teatrze. Ci, którzy nie mieli jeszcze okazji obejrzenia tego kolejnego świetnego spektaklu w wykonaniu grupy teatralnej „Za Zyletą”, będą mogli to zrobić 1 lutego przyszłego roku.

(PO)



Do tej znakomitej gry łodzianina w roli głównej świetnie dopasowali się inni: Ewa Bednarska, Ewa Szol, Dorota Cisłowska, Katarzyna Cieślak, Michał Jacuń, Jarosław Swaczyna, Damian Bębnowski, Krzysztof Tutak, Dariusz Redzyna i Tomasz Szymczak. Z niełatwą rolą świetnie poradziły sobie panie: Bednarska, Cisłowska i Cieślak, znane już z wielu innych sztuk wystawianych na rzgowskiej scenie.

Świetni są też medycy w cudacznych czapkach. Nie można też



SENSACJI NIE BĘDZIE

Wygląda na to, że w związku z konserwacją ołtarza św. Rocha w rzgowskiej świątyni sensacji nie będzie, choć po zakończeniu tegorocznych prac parafianie mogą być nieco zaskoczeni kolorystyką zarówno ołtarza jak i balustrady chóru górującego nad ich głowami. - To efekt

wcześniejszych prac odkrywkowych, które uwzględniamy po konsultacji z konserwatorem zabytków – mówi Łukasz Marchewa z łódzkiej firmy „Mosaicon”. - Obecnie uzupełniamy ubytki istniejące w ołtarzu, by następnie przystąpić do malowania. Podczas badań i konserwacji

Tymczasem w łódzkiej pracowni „Mosaiconu” trwają prace przy konserwacji obrazu olejnego ze wspomnianego ołtarza. Przedstawia on św. Rocha, niegdyś bardzo popularnego świętego od spraw trudnych, szczególnie epidemii i klęsk żywiołowych, co dobrze wpisuje się we współczesne czasy pandemii koronawirusa. Autorem

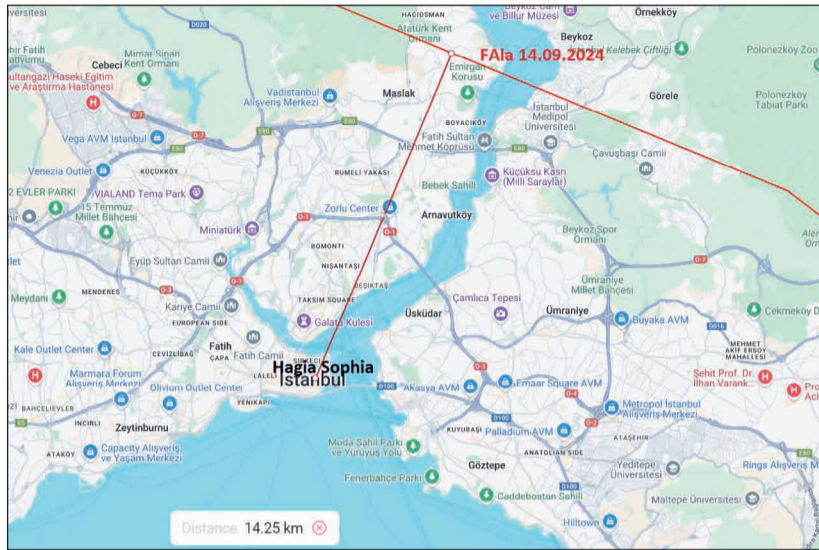
obrazu jest Henryk Piątkowski (1853-1932). Nie wiemy dokładnie kiedy ten obraz powstał, choć na odwrocie płótna znajduje się ledwo widoczny fragment daty zapisanej ołówkiem: „19...”, ani kiedy i w jakich okolicznościach trafił do rzgowskiej świątyni – mówi konserwator z „Mosaiconu” Magda Rabka. Obraz wymaga oczyszczenia, uzupełnienia ubytków, częściowego podklejenia płótna i likwidacji dziury, która powstała w nieznanych okolicznościach.

Wszystkie zaplanowane na ten rok prace konserwatorskie w murach XVII-wiecznego zabytku zakończone zostaną do połowy grudnia. Wówczas będziemy mogli zobaczyć całkowicie odmłodzony XVIII-wieczny ołtarz boczny ze wspomnianym płótnem malarza Henryka Piątkowskiego, a także wyremontowaną balustradę chóru w nieco innej kolorystyce.

(rys)

NASZE CZARNE BOCIANY...

Nie widzimy ich na co dzień nawet podczas lata, bo lubią samotność i stronią od ludzi. Budują gniazda najczęściej w lasach, m.in. w okolicy Tuszyna i Rzgowa. Leśnicy chronią je, nie podając lokalizacji gniazd, dzięki czemu mogą one spokojnie żyć i wychowywać młode.



Bociany czarne, będące od kilku lat pod opieką naukowców z Uniwersytetu Łódzkiego i Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz leśników z Regionalnej Dyrekcji

Lasów Państwowych w Łodzi, już dawno odleciały do ciepłych krajów. Ptaki Fala i Filipek opuściły gniazdo w końcu lipca, by po dłuższych postojach nad Dunajem znaleźć się w Azji Mniejszej.

Jak informuje prof. Piotr Zieliński z Wydziału Biologii i Ochrony Środowiska UŁ, pierwszy z bocianów 14 września przeleciał bezpośrednio nad cieśniną Bosfor. Od Hagia Sophia (bizantyjska świątynia przemianowana w 1453 r. na meczet) przeleciał w odległości 14,25 km, natomiast drugi 16 września wleciał do azjatyckiej części Turcji przelatując bezpośrednio nad Morzem Marmara. Dalej przez Turcję leciały mniej więcej równolegle. Ich trasy przecięły się nawet tuż za

górami Taurus, kiedy zleciały już na Nizinę Cylicyjską. Jednak nie spotkały się przy tej okazji, gdyż Fala był tam 16 września, a Filipek 18 września 2024.

Fala od 29 lipca do 17 września przeleciał już 2920 km, a Filipek - 2994 km

Podobną trasą leci Fago (wyleciała z gniazda online w 2023 r.). Fago zatrzymała się na Nizinie Cylicyjskiej w Turcji 22 września 2024. Natomiast Figo (wyleciał z gniazda online w 2023 r.) ostatni krótki sygnał nadał 12.08.2024



z Rumunii. Monitorowanie lotu bocianów wychowujących się w naszym regionie dostarcza wielu cennych informacji o tych ptakach. Czy w przyszłym roku powrócą do swych gniazd w naszych lasach? – pokaże czas.

I jeszcze jedna informacja do tycząca bociana czarnego. 18 października br. Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Łodzi podpisała umowę o dofinansowanie z Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Łodzi. Projekt dotyczy ochrony bociana czarnego (*Ciconia nigra*) na terenie lasów RDLP w Łodzi poprzez wykorzystanie nowoczesnych lokalizatorów GPS-GSM. Dzięki zakupowi i instalacji 16 urządzeń GPS-GSM wraz z abonamentami, możliwe będzie śledzenie migracji bociana czarnego. Dane z lokalizatorów pozwolą na precyzyjne wyznaczanie miejsc żerowania, odpoczynku oraz nocowania tych rzadkich ptaków, co przyczyni się do efektywniejszej ochrony przyrody poprzez wytyczanie stref ochronnych w najcenniejszych przyrodniczo obszarach leśnych.

Całkowity koszt projektu wynosi 121.600 zł.

(er)

ZŁOTE TANCERKI



Złoty medal zdobyty przez tancerki z „Power Fun Rzgów” podczas Turnieju Zespołów Cheerleaders „CheerMoc 2024” w Łodzi to wielki sukces dziewcząt w wieku 3-14 lat ćwiczący od kilku lat pod kierunkiem Angeli Świątek, która współpracuje ściśle z siostrą Sandrą. Poznaliśmy już utalentowane tancerki podczas Dni Rzgowa. Złoty medal to efekt ciężkiej pracy młodych ludzi, bo prezentacja nowoczesnych tańców wymaga nauki i długotrwałych ćwiczeń. Na efekt końcowy trzeba po prostu zapracować.

A brawa i aplauz publiczności przychodzą z czasem. Już w 2020 r. Grupa taneczna uplasowała się



na drugim miejscu w kraju. To zobowiązuje. Angela i Sandra cały czas poszukują atrakcyjnych i niekonwencjonalnych układów tanecznych, stąd ciekawa muzyka, oryginalne stroje i rekwizyty. Angela od dziecka żyje tańcem, do tego samego zachęca dziewczęta. Taniec to ruch, zabawa i rekreacja. Jeśli chce się osiągnąć sukces, trzeba pracować latami.

Udział w zawodach w różnych kategoriach to wyzwanie zarówno dla instruktorki, jak i dziewcząt.

Dodajmy jeszcze, że dziewczęta pod kierunkiem Angeli i Sandry trenują i przygotowują się do zawodów w hali GOSTiR w Rzgowie. Złoty medal potwierdza, że wylany pot i treningi przynoszą oczekiwane efekty. Oby takich sukcesów było więcej!

HALA SPORTOWA MA JUŻ PRAWIE 13 LAT

Wydaje się, że to było niedawno, a przecież Hala Sportowa im. Konrada Kobusa w Rzgowie ma już prawie 13 lat. Oddano ją uroczysto do użytku 23 marca 2012 roku. Stanowiła pierwszy etap ambitnego programu samorządu, który oprócz wspomnianej hali zamierzał zbudować GOK i krytą pływalnię. Ta ostatnia jeszcze nie powstała, ale zapewne w przyszłości pojawi się w Rzgowie.

Umowę dotyczącą dofinansowania inwestycji samorząd podpisał z Urzędem Marszał-



kowskim w końcu kwietnia 2010 roku. Od początku obserwowałem narodziny tego obiektu i niejednokrotnie relacjonowałem na łamach „Gazety Rzgowskiej” poszczególne etapy realizacji inwestycji. Budowa szła bowiem bardzo sprawnie, w czym była zapewne olbrzymia rola wykonawcy, ale i gospodarzy Rzgowa, którzy doglądali robót, interesowali się postępem prac. Do dobrego wykonawcy miała szczęście także sąsiednia inwestycja realizowana kilka lat później – Gminny Ośrodek Kultury.

Gdy wielofunkcyjna hala oddana została do użytku, szybko stała się obiektem zazdrości wielu okolicznych miast i gmin. Ludzie przyjeżdżali ją oglądać i podziwiać, podglądali też różne zastosowane rozwiązania. Dobrym pomysłem okazało się połączenie hali z sąsiednią szkołą i jej salą gimnastyczną. W hali może ćwiczyć jednocześnie kilka grup sportowych. Z czasem dostosowano obiekt do konkretnych potrzeb, które przyniosło życie, w wyniku czego np. zniknęła kawiarenka z zapleczem gastronomicznym. Początkowo

ANNA STRYJEWSKA PISZE POWIEŚĆ O RZGOWIE

Niech żałuje ten, kto nie zjawiał się w rzgowskiej księżnicy publicznej na promocji najnowszej książki (już siedemnastej z kolej) Anny Stryjewskiej pt. „Noc cudów”. Nie wszyscy mieli okazję poznać treść powieści, której akcja toczy się w ulubionym przez pisarkę okresie międzywojennym, ale i latach dziewięćdziesiątych, jednak dzięki gospodyni spotkania, szefowej Gminnej Biblioteki Publicznej Annie Malinowskiej zostaliśmy znakomicie wprowadzeni w kulisy opowieści. Jak się okazało, bazą powieści było opowiadanie napisane przed laty na konkurs. „Noc cudów” ukazuje m.in. dawną Łódź z kontrastami, tygłem narodowościowym i emocjami bohaterów. Jest przewrotność losu i miłość w wielu odcieniach, jak mówi sama autorka książki.



Spotkania z A. Stryjewska to zawsze okazja do rozmów o pisarstwie i planach wydawniczych. Autorka poczytnych powieści nie stroni od realiów nam bliskich, w jej powieściach znaleźć można

np. Rzgów z ulicą Grodzką, są opisywani też mieszkańcy ziemi bliskiej autorce, wszak pochodzi z Grodziska. Pisarka zdradziła, że w przyszłym roku ukaże się jej powieść właśnie o Rzgowie lat 70. i 80. ubiegłego wieku. W 2025 roku A. Stryjewska planuje zaoferować czytelnikom aż cztery nowe powieści. Licznie zgromadzone

miłośniczki prozy Stryjewskiej nie kryły, że z niecierpliwością czekają na kolejne książki.

Przy okazji odnotujmy, że tradycyjnie po spotkaniu z pisarką był tort literacki i... drugie spotkanie, tym razem towarzyskie, zwieńczone wspólną fotografią.

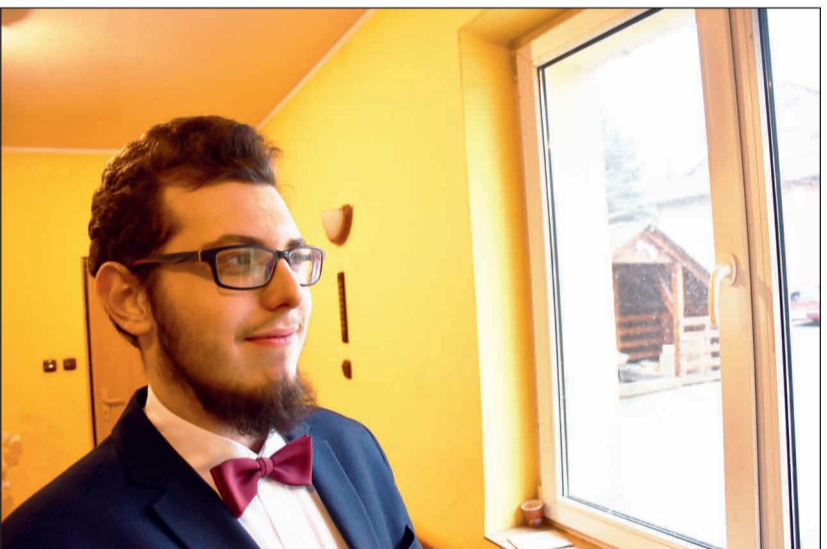
I na koniec informacja sensacyjna: twórczość Anny Stryjew-

skiej wzięła na warsztat współtwórczyni sukcesów teatralnych rzgowskiej sceny Bożena Krawczyńska. Powstał już scenariusz sztuki, trwają przygotowania do wystawienia na scenie spektaklu powstałego w oparciu o powieść Stryjewskiej. Znosi się na sensację!

(PO)

Rozmowa z najmłodszym członkiem Rzgowskiego Chóru „Camerata – Mikołajem Stefaniakiem

MUZYKA I ŚPIEW POMAGAJĄ W ŻYCIU



- Jak to się stało, że zacząłeś śpiewać w chórze jako siedmiolatek?

- Rzgowski Chór „Camerata” założyła przed laty i prowadzi

do dziś moja mama Izabela Kijanka, więc jako dziecko niejednokrotnie uczestniczyłem w próbach zespołu, a potem zacząłem śpiewać, m.in. kolędy.

Najpierw sopranem, a po liceum - basem.

- Domyślam się, że jednak ciągnęła cię muzyka i śpiew...

- Muzyka towarzyszy mi „od zawsze”, uważam, że dzień bez niej jest dniem straconym. Pochodzę z rodziny muzycznej. Lubię muzykę klasyczną, ale i pop, metal. Ukończyłem Szkołę Muzyczną I stopnia, w Pabianicach, grałem na skrzypcach i od czasu do czasu sięgam po ten instrument.

- Czym dla ciebie jest muzyka i śpiew?

- Cyprian Kamil Norwid pisał: „tam idź, gdzie słyszysz śpiew. Tam ludzie serca mają. Żli ludzie, wierzaj mi - nigdy nie śpiewają”. W tych słowach jest sporo prawdy. Jestem przekonany, że muzyka i śpiew pomagają w życiu.

- Wybrałeś jednak studia azjatyckie...

- Popchnął mnie w tym kierunku dziadek Henryk Stefaniak, który już przed laty opowiadał mi o dalekich krajach i podróżowaniu. Dużo czytałem, pasjonowałem się także historią Azji, aż wreszcie stwierdziłem: czemu nie dać szansy tym studiom... To egzotyka, która mnie zawsze fascynowała.

- Azja i jej fascynująca historia oraz kultura to mimo wszystko coś odległego dla Polaka i Europejczyka, a czy jako młody człowiek masz bardziej „przyziemne” zainteresowania?

- Tak, lubię piłkę nożną nie tylko najwyższej klasy, interesuję się również zapomnianymi nieco piłkarzami. Ponadto od lat zbieram znaczki pocztowe i przedmio-

ty sztuki azjatyckiej. Jeśli idzie o filatelię, to zaszczerpił mi ją dziadek, który podarował mi klaser gdy miałem 14 lat, sugerując bym kontynuował rodzinną tradycję, powiększając zbiory, co czynię z zadowoleniem i fascynacją.

- Czy przy tak szerokich zainteresowaniach masz jeszcze czas na marzenia?

- Chyba nie mam jeszcze sprecyzowanych celów w życiu i marzeń, choć z pewnością chciałbym kiedyś ruszyć w podróż na Daleki Wschód i Oceanię, by poznać tamtejszą kulturę i zwyczaje mieszkańców. Na razie myślę o tym, co teraz najważniejsze - czyli studiach, inne sprawy w moim życiu to wciąż biała karta w otwartej księdze...

(RP)



obiektem podległym Gminnemu Ośrodkowi Sportu, Turystyki i Rekreacji zarządzał Wojciech Skibiński, po nim obowiązki dy-

rektora przejął Radosław Bubas. To właśnie ten ostatni zlikwidował kawiarenkę i w jej miejscu urządził obszerniejszą siłownię. Kilka

lat temu dzięki samorządowcom nadano hali imię przedwcześnie zmarłego burmistrza Rzgowa Konrada Kobusa, wielkiego pasjonata sportu i działacza samorządowego. Od początku istnienia z hali korzysta wielu mieszkańców okolicznych miejscowości i gmin, a nawet Łodzi.

Mało kto dziś pamięta, że zanim zbudowano GOK właśnie w hali na zaimprovizowanej scenie odbywały się występy wielu artystów, m.in. „Trubadurów”, tu śpiewała Krystyna Giżowska, organizowano występy teatrzyków dla dzieci. Ważną rolę do dziś spełnia sala konferencyjna, w której goszczono niegdyś znakomitego

aktora, niezapomnianego Malinia-ka z „Czterdziestolatka – Romana Kłosowskiego czy podróżnika

i filmowca, autora wielu książek Mirosława Olszyckiego.

(ER)



SOŁTYS, KTÓREGO ZAPAMIĘTANO

O wielu ludziach, którzy rozstali się z tym światem, najwyczejniej zapominamy. Nie wynika to z niechęci czy złej pamięci, po prostu brakuje nam czasu na zatrzymanie się w codziennym zabieganiu, chwilę refleksji. O byłym sołtysie Czyżeminka, który zmarł 23 października 2024 roku, jednak nie zapomniano.

Urodził się 10 marca 1950 roku w Pabianicach, ale jego miejscem na ziemi był właśnie Czyżeminek. Był rolnikiem, jak jego ojciec Czesław, ale i społecznikiem. Działał w Kółku Rolniczym, przez prawie 20 lat



był sołtysiem (1988-2007), który nie ograniczał się do przekazywania mieszkańcom informacji i zaleceń z gminy. Zainicjował telefonizację Czyżeminka, należał do współinicjatorów budowy wodociągu, doceniał dobre drogi i połączenie autobusowe z Łodzią i Rzgowem, widząc w tych wszystkich działaniach szansę na unowocześnienie wsi i lepsze życie mieszkańców. W 2007 roku za te lata pracy społecznej podziękował mu burmistrz Rzgowa Jan Mielczarek i przewodniczący Rady Miejskiej Marek Bartoszewski. Choć po latach przestał pełnić obowiązki sołtysa, nigdy nie

odmawiał pomocy sąsiadom. Lubił żartować, bo zapewne był przekonany, że smutasom żyje się trudniej. Dlatego był lubiany przez mieszkańców i najbliższych, m.in. żonę Annę i czwórkę dzieci.

Nie działał dla poklasku i zaszczytów. Ot, zwyczajny człowiek. Dlatego wśród odznaczeń była tylko Honorowa Odznaka Miasta Łodzi za Zasługi dla Województwa Łódzkiego przyznana mu jeszcze w 1988 roku. Zięć Henryka Pawelca, aktualny radny Mariusz Nadrowski jest przekonany, że zasłużył na więcej...

(P)

Rzgów go zauroczył od pierwszego wejrzenia

ANDRZEJ GRAMSZ LUBIŁ MAŁE MIASTECZKA

Trzydzieści lat temu, 11 listopada 2011 roku zmarł nagle Andrzej Gramsz, nieoceniony wydawca, społecznik, człowiek bezgranicznie oddany rodzinnym Pabianicom i Ziemi Łódzkiej. Kochał małe miasteczka, z ich niepowtarzalnym klimatem, ale i historię. To dlatego spotykaliśmy się w „Cichym Kąciku” w centrum Rzgowa, gdzie czuł się znakomicie. Choć z Łodzią był związany od dzieciństwa, dla niego bardziej liczył się Rzgów, Tuszyn czy Zelów.

Ostatnie lata jego życia związały nas mocno dzięki wspólnym planom wydawniczym. Na krótko przed śmiercią spotkaliśmy się w Rzgowie u Ziemaka, by porozmawiać o kolejnych wydawnictwach. Andrzej miał szerokie plany związane również ze Rzgowem, który polubił wyjątkowo. Rok przed śmiercią wydaliśmy pierwszy reprint książeczki o Rzgowie z początku XX wieku pióra ks. Pawła Załuski. Mówiłem o tym, że nie jestem zadowolony z tej edycji,



bo nie z mojej winy wkradły się pewne błędy, które jednak obciążały mnie. Andrzej początkowo nie zgadzał się ze mną, ale po pewnym czasie przyznał mi rację i przygotowaliśmy kolejne wydanie reprintu. Śmierć opóźniła wydanie tej książeczki, udało się to zrobić dopiero po kilku latach.

Miał duszę społecznika i konesera sztuki, szczególnie dobrej książki. Dla rodzinnych Pabianic, jako wydawca i autor przygotował kilka cennych książek, współpracując przez lata z legendą dziennikarstwa pabianickiego red. Kazimierzem Brzezińskim. Obydwaj byli zakochani w Pabianicach. Podobnie zresztą traktowali inne okoliczne miejscowości, np. Łask, Zelów, Tuszyn czy Rzgów. Kaziu Brzeziński, wulkan pomysłów i znakomite pióro, dostrzegał związki między tymi ośrodkami, wszak przez wieki łączyło je m.in. „państwo pabiańskie”. Tuszynowi poświęcili kilka książek, szykowali kolejne pozycje.

W ostatnich latach Rzgów zajął szczególne miejsce w życiu Gramsza. Lubił to miasteczko z charakterem, jak mawiał. Przygotowywaliśmy album o Rzgowie. Wbrew pozorom to dość trudna sprawa, bo zebranie zdjęć i opisów – to jedno, ale znalezienie pieniędzy na wydanie – to drugie i chyba znacznie trudniejsze zadanie. Andrzej nie bał się takich wyzwań i zapewne gdyby nie śmierć, takie wydawnictwo już dawno stałoby na półkach domowych bibliotek rzgowian...

Choć uhonorowano go wieloma nagrodami i wyróżnieniami, nie one stanowiły sens jego życia. Był człowiekiem twórczym, nie bojącym się wyzwań, które niesło życie. Zapewne dlatego tak odważnie podejmował decyzje wydawnicze. A że potrafił dostrzec piękno ukryte gdzieś w małym miasteczku czy na wsi, starał się je przybliżyć innym. Odkrywał świat prowincji z szeroko otwartymi oczyma. Za to wdzięczny jest mu również Rzgów...

(ER)

Czarnoziemów sandomierskich tu nigdy nie było

Czy zastanawialiście się, dlaczego w rzgowskiej gminie rolnictwo nigdy nie zajmowało dominującej roli, dlaczego rozwijała się hodowla zwierząt i przemiał zbóż (kilkadziesiąt wiatraków przed wiekami), dlaczego wreszcie tak dużo mieszkańców pracowało w pobliskiej Łodzi? Powód

był prosty – gleby nie należały do najlepszych, a ponadto rozdrobnienie gospodarstw utrudniało utrzymanie się z rolnictwa licznych rodzin.

Obecnie ponad połowę użytków rolnych stanowią grunty rolne. Z 499 gospodarstw – jak podaje „Raport z realizacji programu ochrony środowi-

ska dla gminy Rzgów na lata 2021-2025 z perspektywą do roku 2030”, ponad połowę nie przekracza 5 ha. Dominują tu gleby pseudo-bielicowe, są też m.in. gliny i piaski gliniaste, ziemie czarne zdegradowane, szare i mułowo-torfo-we. Te ostatnie wytworzyły się w dolinie Neru, Dobrzynki i Strugi. Gleby w gminie

należą zatem do średnich i słabych, te lepsze występują tylko w Rzgowie oraz w rejonie Bronisina Dworskiego. Najsłabsze gleby są w rejonie Romanowa, Czyżeminka, Guzewa i Prawdy. Stąd w gminie dominanta żyta w uprawach.

Choć gmina ma nadal charakter rolniczy, uprawa ziemi

i hodowla z roku na rok zmniejszają się. Od lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku dzięki centrom handlowym rozwija się handel i usługi także te nieobecne jeszcze niedawno – rozrywkowe i rekreacyjne. Nawet we wsiach od wieków tradycyjnie rolniczych, np. w Prawdzie, Czyżeminku czy Romanowie, rozwija się rekreacja, czemu sprzyja bliskość wielkiej Łodzi. Można odnieść wrażenie, że rolnictwo na znacznym obszarze gminy znajduje się w odwrocie.

(PE)

PRZEZ WIEKI KRÓLOWAŁY TU WIATRAKI

W ostatnich latach wielokrotnie pisaliśmy o nieznanym podpalaczu grasującym w Romanowie. Pod osłoną nocy podpalał zgromadzoną na polach słomę. Mieszkańcy dzień i noc czuwali, bojąc się kolejnego pożaru. Ogień pojawił się nawet w dzień gminnych dożynek odbywających się w Romanowie w ubiegłym roku. Strażacy pilnie obserwowali okolicę, niewiele brakowało, by podpalacz wpadł w ręce mieszkańców. Może dlatego od dłuższego czasu jest spokój. Prezes OSP Włodzimierz Pytka niewiele mówi na ten temat, nie chcąc wywoływać wilka z lasu...



Dziś Romanów żyje codziennymi sprawami i pojawiającymi się na horyzoncie zmianami. To jedno z najmniejszych, a do tego leżące na krańcu gminy sołectwo przez lata było bowiem zaniedbane, jakby nieco zapomniane. Dopiero w drugiej dekadzie bieżącego stulecia nastąpiły zmiany na lepsze. Zapoczątkowały je przeobrażenia w Ochotniczej Straży Pożarnej, potem do zmian przyłączyło się KGW, a i gmina dostrzegła potrzeby Romanowa. Zmodernizowana droga przebiegająca przez wieś, a także dojazd od strony Kalinka odmieniły radykalnie obraz Romanowa.

Stało się wreszcie coś, o czym mieszkańcy mówili od dawna i zazdrościli innym sołectwom – zmodernizowano strażnicę i świetlicę wiejską, powstał plac zabaw dla dzieci z altaną będącą miejscem wspólnych spotkań i zabaw. Nowy sołtys Adam Wójt, syn Eugeniusza, miejscowego cenionego społecznika zmarłego niedawno, zamierza wzbogacić ten plac zabaw o nowe



urządzenia dla dzieci. Dorosli natomiast zyskają drewniana altanę wzniesioną za strażnicą OSP.

Romanów to wieś rolnicza, ale od dziesięcioleci wypoczywają tu również miłośnicy czystego powietrza. Walory wsi spowodowały, że wypoczywają tu niemal przez cały rok działkowcy z pobl-

skiej Łodzi. Wieś niegdyś służyła z wiatraków, których właściciele przerabiali zboże na mąkę, świadcząc usługi dla rolników okolicznych miejscowości. Po wiatrakach nie ma już śladu, za to pojawiły się inne atrakcje, m.in. alpaki hodowane przez jednego z mieszkańców. (er)

Mówi nowy sołtys Romanowa:

NAJPIERW REMONT DROGI DO PAŁCZEWA



Nowym sołtysem Romanowa został niedawno Adam Wójt, wywodzący się ze społecznikowskiej rodziny, od dawna zaangażowanej w rozwiązywanie lokalnych problemów. Ojciec Eugeniusz, znany w gminie społecznik (1954-2022) był działaczem kółkowym, członkiem PSL, radnym. Prowadził własną firmę wytwarzającą betonowe bloczki, którą po

przejściu na emeryturę przekazał właśnie synowi Adamowi. Drugi syn Eugeniusza – Robert jest naczelnikiem romanowskiej OSP.

- Jako sołtys znam doskonale problemy mieszkańców, dlatego kilka spraw chciałbym załatwić w pierwszym rządzie. Dziś wielu mieszkańców narzeka na drogę do Pałczewa, która nie dość że jest dziurawa, to jeszcze kurzy

się niemiłosiernie, dlatego będę wnioskował o jej modernizację. Choć na placu zabaw przybyła tyrolka, która cieszy się dużą popularnością wśród dzieci, będę chciał doprowadzić do tego, by pojawiło się tu jeszcze więcej urządzeń dla dzieci, ale i dorosłych.

Po ubiegłorocznych dożynkach, które odbywały się w Romanowie, została dobudowana

część magazynowa do kuchni i świetlicy wiejskiej, utwardzono również kostką plac za świetlicą, na którym powstała drewniana altanka. To jeszcze jeden element ułatwiający i uatrakcyjniający życie mieszkańcom. Jeśli zaś idzie o strażnicę OSP naczelnik Robert wystąpił z wnioskiem dotyczącym modernizacji oświetlenia. (P)

NIE ODDYCHAMY KRYSTALICZNYM POWIETRZEM

Dane za rok 2022 wskazują, że jakość powietrza w rzgowskim rejonie pozostawia wiele do życzenia, głównie ze względu na przekroczenia poziomów dopuszczalnych pyłu zawieszonego PM2,5 i benzo(a)pirenu w pyłe zawieszonym PM10. Te ostatnie dane dotyczą również roku 2023. Nie jest to odkrywcze, bo już kilka lat temu sygnalizowano te niebezpieczne przekroczenia, na co zwracali uwagę również samorządowcy.

Co jest głównym źródłem zanieczyszczenia powietrza w rzgowskiej gminie? Przede wszystkim tzw. niska emisja powierzchniowa z sektora komunalno-bytowego oraz emisja komunikacyjna w obszarach bezpośrednio przyległych do dróg o dużym natężeniu ruchu. Ta ostatnia koncentruje się wzdłuż trasy Łódź – Piotrków



Trybunalski (droga krajowa), Pabianice – Rzgów (dziś droga

powiatowa, wcześniej wojewódzka). Jeśli idzie o niską

emisję, to ma ona ścisły związek z lokalnymi kotłowniami i piecami węglowymi używanymi w indywidualnych gospodarstwach. Węgiel jest różnej jakości, najczęściej niskiej, zaszarczony. Jak się szacuje, aż 43 proc. źródeł ciepła w gminie w 2022 roku to właśnie takie kotły i piece. Na szczęście sytuacja nieco poprawia się, co ma związek z modernizacją wielu urządzeń grzewczych i wzrostem świadomości ekologicznej rzgowian.

Gdyby nie gaz ziemny, z którego korzysta wielu mieszkańców, sytuacja związana z niską emisją byłaby znacznie gorsza. Powoli zaczynają procentować różnorodne działania związane z ochroną powietrza w Łódzkiem, także rzgowska gmina wdraża plan gospodarki niskoemisyjnej do 2027 roku z perspektywą do 2030 roku,

co w praktyce oznacza odchodzenie od spalania węgla w gospodarstwach domowych. To trudny temat, gdyż wiąże się m.in. z dużymi kosztami modernizacji urządzeń grzewczych. W 2022 roku w ramach programu „Czyste powietrze” wymieniono źródła ciepła i dokonano termomodernizacji w 54 budynkach, w roku następnym – w ponad 40 budynkach. Łącznie w latach 2022-2023 Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Łodzi w formie dotacji przyznał mieszkańcom gminy ponad 1,9 mln zł.

W omawianym okresie pojawiły się też instalacje fotowoltaiczne. Co prawda nie jest ich wiele, ale ważne, że ich przybywa z roku na rok, podobnie jak kotłów gazowych i pomp ciepła.

(RP)

Słownik nieprzeciętnych rzgowian

PIOTR JUREK

Gdy 85 lat temu jako ochotnik wstępował do polskiej armii, nie zdawał sobie sprawy z tego, że za kilka miesięcy wybuchnie wojna, która zarówno jemu jak i przyrodniemu bratu Teofilowi przyniesie traumatyczne przeżycia i śmierć. Teofil Jurek walczy z Niemcami na linii Warty i tam ginie w nieznanym bliżej okolicznościach. Jego bezimiennie szczątki przez kilkadziesiąt lat skrywa ziemia...



Piotr ma więcej szczęścia. Urodzony 25 czerwca 1918 roku w rolniczej rodzinie w Guzowie, tam też uczęszcza do szkoły, ale w domu się nie przelewa (pięcioro dzieci), więc postanawia związać swój los

z wojskiem. Trafia do 11 pułku artylerii lekkiej w Stanisławowie, gdzie zalicza szkołę podoficerską. Gdy 1 września 1939 roku wybuchła wojna kapral Piotr Jurek wyjeżdża na front w rejonie Bielska Białej. Jak wielu żołnierzy Września dzieli tragiczny los obrońców ojczyzny, którzy nie dość że muszą ugiąć się pod naporem Niemców prących z zachodu, to jeszcze otrzymują cios ze wschodu. 20 września po przegranej bitwie w obronie Lwowa, jego oddział dostaje się w zasadzkę i trafia do niemieckiej niewoli. Udaje mu się uciec z pociągu w Rumunii i wraca do rodzinnego Guzowa. W okolicy jest sporo Niemców, więc cały czas ukrywa się, by nie wpaść w ręce hitlerowców.

Gdy kończy się wojna, może wreszcie spokojnie pracować.

W 1950 roku trafia do Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Rzgowie, z którą związany jest do 1976 roku, ostatnio jako zastępca prezesa ds. zaopatrzenia ludności. Może tam jeszcze pracować do emerytury w 1978 roku, ale ludowa władza nie akceptuje prezesa, którego syn wstępuje do seminarium duchownego...

Jurek nie walczy z systemem, robi swoje. A że ludzie garną się do niego i proszą o pomoc w różnych życiowych sprawach, czuje się potrzebny. Pomaga szczególnie takim jak on wojennym rozbikom i ich rodzinom. Píše podania, pomaga wstąpić w szeregi organizacji kombatanckiej. Od czerwca 1969 roku jest radnym Gromadzkiej Rady Narodowej w Rzgowie. Skąd to jego zaangażowanie społeczne? – Być może wynikało to z jego charakteru, bo był otwarty na ludzi i ich problemy – mówi córka Urszula Kulanty.

Przez lata żyje problemami Rzgowa i środowiska kombatanckiego. Należy m.in. do Ligi Obrony Kraju, z czasem zostaje prezesem rzgowskiego koła Związku Kombatanatów i Byłych Więźniów Politycznych RP. Na sercu leżą mu szczególnie dwie sprawy: pomaganie byłym obrońcom ojczyzny i wię-

niom politycznym oraz uczczenie pamięci tych, którzy oddali życie w obronie kraju. Wspólnie z miejscowym niezwykle zasłużonym społecznikiem i plastykiem Janem Depczyńskim doprowadza do zbudowania pomnika w miejscu egzekucji Polaków w lesie w rejonie Babich, gdzie do dziś odbywają się rocznicowe uroczystości, m.in. z udziałem młodzieży i strażaków z OSP. Z inicjatywy Piotra Jurka powstaje też projekt i pomnik na Grobie Nieznanego Żołnierza znajdującym się na rzgowskim cmentarzu. W mogile spoczywa, jak się okazuje po latach, czterech wciąż bezimiennych ułanów poległych we wrześniu 1939 roku.

Praca społeczna zabiera mu sporo czasu. Jest ławnikiem i kuratorem sądowym. Rowerem dojeżdża do mieszkańców okolicznych wsi, załatwia różnorodne sprawy. Choć ma już swoje lata, nie narzeka na uciążliwość dnia codziennego i pracy społecznej.

W latach sześćdziesiątych przy ul. Łódzkiej w Rzgowie buduje dom. Sposobem gospodarczym, bo takie są realia tamtego czasu. Przeprowadza się z rodziną do jeszcze nieukończonych murów. Mimo licznych problemów, nie ubolewa z powodu trudnych czasów i codziennych kłó-

potów. Traktuje je jako coś normalnego w tych niełatwych czasach.

Z wielkim oddaniem, a nawet poświęceniem traktuje rodzinę. Córka Urszula wspomina, że miała z tatą świetny kontakt. - Był znakomitym rodzicem. Gdy jechałam na kolonie nad morze, tata w sobotę wyruszał pociągiem i jechał całą noc, a w niedzielę zabierał mnie i korzystaliśmy z uroków Bałtyku. Wieczorem znów wsiadał w pociąg i wracał do domu. Byłam dumna z takiego taty! Ciepło go wspomina także zięć Edward Kulanty: - Traktował mnie bardzo dobrze, nigdy nie pokłóciliśmy się, był ciepłym, serdecznym i życzliwym ludziom człowiekiem.

W 2002 roku Piotr Jurek otrzymuje zaszczytny tytuł Honorowego Obywatela Gminy Rzgów. W ten sposób mieszkańcy Rzgowa oddają hołd kombatanowi i społecznikowi. Trzy lata później, 13 października 2005 roku umiera. Na miejscowy cmentarz odprowadzają go tłumy przyjaciół i znajomych, a także najbliżsi. W imieniu mieszkańców Rzgowa żegna go ceniony samorządowiec Marek Bartoszewski.

(P)

PS Za pomoc przy zbieraniu materiałów do artykułu autor dziękuje szczególnie Urszuli i Edwardowi Kulantom.

Głód, przemarsze wojsk i zabory BURZLIWY XVIII WIEK

XVIII wiek zarówno dla Polski jak i Rzgowa był okresem bardzo trudnym. Wojny i przemarsze wojsk pustoszyły kraj, wewnętrzne konflikty wykorzystywały ościenne mocarstwa, głównie Rosja. Okazało się, że nawet w niewielkim Rzgowie śledzono uważnie te polityczne przetarasowania, co potwierdził proboszcz tutejszej parafii ks. Andrzej Zagórski w obszernym opisie z 1733 roku. Znalazł się w nim fragment dotyczący ulewnych deszczów w 1736 roku, które spowodowały głód wśród mieszkańców Rzgowa.

„W czasie ulewy zbiorniki wodne powylewały w sposób niezwykle, rzeki i stawy porozrywały się wszędzie przy młynach, tak było aż do samej zimy. Deszcze padały, dlatego ani zboża ani jarzyn tak na polu jako i ogrodach nie było, przy tym ludzie wielkim głodem żyli i od głodu umierali, drudzy jedli, co się przytrafiło, co znajdowano. Jedni wrzoso-

w lasach rwali, drudzy jemieliuchę po drzewach zbierali, korzonki rozmaite z ziemi wykopywali i tym się żywili póki mogli. Potem w roku 1737 ludzie będąc rokoszami uciśnieni mizeriami prawie, mnóstwo ludzi w Polsce wymarło, że i miejsca do chowania przy kościołach nie było, ludzie się pod Bożymi mękami chowali (na cmentarzach musiały być stacje męki Pańskiej) jak i z drugimi tj. w zbiorowych mogiłach”.

Rzgowianie w tym czasie narzekali także na wojska przechodzące przez miasto. Co prawda nie było tu bitew, ale każde pojawienie się żołnierzy oznaczało rekwirowanie przez nich żywności i w konsekwencji głód rzgowian. Nastąpiła stagnacja w rozwoju miasta, ubyło mieszkańców o domów. Lustratorzy w 1737 roku odnotowali 51 domów mieszkalnych, podczas gdy w 1606 roku było ich 247, liczba ludności zmniejszyła się trzykrotnie.

Kapituła krakowska, która czerpała olbrzymie zyski m.in. z uprawy ziemi, nie ukrywała trudności i szukała ludzi do pracy, szczególnie zarządców. Po latach niepowodzeń dopiero zarządca Józef Gorzeński, kanonik krakowski, który przez 26 lat bezwzględnie ściągał wszelkie należności, nie bacząc np. na przywileje rzgowian - zyskał dobrą opinię kapituły. Buntowników surowo karał, chłopom konfiskował ziarno, zmonopolizował handel zbożem. Zarabiał też olbrzymie pieniądze na wytwarzaniu i sprzedaży alkoholu.

To za jego rządów rozebrano ratusz stojący w centrum miasta, a na jego miejscu wzniesiono austerię dworską, w której handlowano trunkami. Na nic się zdały skargi kierowane przez rzgowian do kapituły krakowskiej, odpowiedział na nie... sam Gorzeński, mówiąc o niezbędnej egzekucji ze strony pabianickiego dworu, gdyż „inaczej nie byłoby subordynacji”.

Kościelni administratorzy nie tylko zakazywali rzgowianom produkcji alkoholu, ale i sprowa-

dzania soli z Bochni i Wieliczki, co gwarantowały im wcześniejsze przywileje. Dwór w Pabianicach nakazywał kupowanie soli po zawyżonych cenach i w ilościach zbytecznych dla mieszczan. Jeden z mieszczan tak opisał sytuację rzgowian:

„Starosta posiada tutaj władzę absolutną, robi, co zechce, niebezpiecznie mu się przeciwstawić, bo w jego rękach nasze życie i majątki nasze, boli ta niedola, bo uczynił nas w naszym dziedzicznym mieście zacnymi niewolnikami”.

Nie wszyscy ulegali temu terrorowi. Burmistrz Rzgowa w latach 1755-1756 Walenty Gałek-Gałkiewicz stanął w obronie mieszczan. Pisał skargi i zażalenie, czym w gruncie rzeczy nic nie zyskał, stał się za to wrogiem nr 1 starosty. Gdy w 1777 roku były burmistrz zmarł, nie pochowano go w kościele przed ołtarzem, jak nakazywał zwyczaj, lecz pod płotem cmentarza. Była to osobista zemsta kanonika Gorzeńskiego. Na szczęści e dla

rzgowian, już wkrótce przestał być starostą.

Choć bogobojni rzgowianie w tym okresie oddawali się pod opiekę matki Bożej Różańcowej z cudownego obrazu, nie byli w stanie uchronić się przed grasującymi wojskami rosyjskimi. W 1768 roku nałożyły na Rzgów kontrybucję, wyegzekwowały od administracji „państwa pabianickiego” zbrojnych ludzi i żywność. I rozbiór Polski zapoczątkował upadek całego klucza pabianickiego, po II rozbiórze (1793) kapituła krakowska utraciła włości pabianickie. W Rzgowie zaczął rządzić pruski zarząd miasta. Skrupulatni urzędnicy odnotowali istnienie 450 mieszkańców, 120 domów mieszkalnych, w tym 10 krytych gontem, pozostałe słomą, 74 stodoły. Prusacy planowali ożywienie miasta, doprowadzili do wybrukowania kilku ulic, wprowadzili obowiązek pilnowania przez mieszkańców bezpieczeństwa i porządku w mieście, ale burzliwe czasy przyniosły wkrótce kolejny rozbiór.

(PO)

Na pożółklej fotografii

NIEMY ŚWIADEK BURZLIWYCH DZIEJÓW RZGOWA

To najstarszy i jedyny taki obiekt w Rzgowie, który był świadkiem wielu dramatycznych wydarzeń od 1630 roku. A działo się wiele w tym mieście – od tragedii związanych z działaniami wojennymi, np. w 1914 roku i tragicznymi po-

żarami poczynając, kończąc zaś na wizytach wielu znanych rodaków.

Sędziwe mury widziały nie tylko pożary, Rzgowa bowiem nie omijały również epidemie uśmiercające wielu mieszkańców. Wspomniane pożary niszczyły kilkakrotnie zarówno dachy świątyni, jak i górującą nad okolicą wieżę, ogień nie był łaskawszy także dla wyposażenia wnętrza.. Na najstarszych fotografiach świątyni widoczne są tylko kamienno-ceglane mury opierające się płomieniom. Od-

budowa rzgowskiej świątyni trwała często kilkadziesiąt lat... Prezentowane zdjęcie pochodzi z lat trzydziestych ubiegłego wieku, wykonane zostało przed wybuchem II wojny światowej, ze zbiorów Teresy i Jacka Lukas.

(Saw)



APARTAMENTY
BABICHY 29

Osiedle PTAK APARTMENTS



ZAREZERWUJ NOCLEG

786 630 786

RZGÓW, BABICHY 29

Doskonała lokalizacja
w pobliżu Miasta Mody Ptak



CHCIAŁ BYĆ ZNAKOMITYM KOWALEM

Wyglądało na to, że będzie znakomitym kowalem. Ukończył technikum mechaniczne, u Salezjanów przy ul. Wodnej w Łodzi korzystał ze świetnych warsztatów, i tak mu się spodobała obróbka metalu, że nawet zakupił 150-kilogramowe kowadło. W tej szkole i salezjańskich warsztatach nauczył się nie tylko obróbki metalu, ale poznał też tajemnice wielu maszyn i urządzeń. Chyba najbardziej zauroczyła go wówczas kuźnia.



Karierę zawodową zaczynał w 1986 roku w Łodzi, mieszkając w bloku. Przyszedł taki moment, że zaczął myśleć o rozwoju firmy i przeniesieniu się do Rzgowa, gdzie miał wielu przyjaciół. Po sześciu latach przeprowadził się do tej osady, która wówczas za sprawą m.in. Centrum Handlowego Antoniego Ptaka rozpoczynała swoją zawrotną karierę. Tu już pozostał. Szukał swojej drogi i – jak wspomina po latach – „to rynek wymusił ostateczne przedstawienie się na produkcję metalowych elementów wyposażenia sklepów”.

Pozostał jej wierny, ale wzbogacił ją m.in. o obróbkę płyt meblowych i szkło. Dziś może wykonać każdy regał czy mebel do sklepu zarówno z metalu jak i wspomnianych płyt, ale i ze szkła. Jeśli klient zaprezentuje swoją wizję, doradcy projektowi z grupą fachowców urządzają sklep na medal. A sklep, jego wnętrze, to wizytówka firmy handlowej, od której wiele zależy.

Współczesny świat pędzi w zaskakująco szybkim tempie, dlatego Sławomir Mikołajczyk z dwoma synami: Cyprianem i Tomaszem,



a także żoną Danutą, którzy współtworzą rodzinną firmę „FEMI”, stawiają na nowoczesność. – Park maszynowy wysokiej klasy i inwestycje decydują o rozwoju firmy, co przekłada się na zamówienia naszych klientów – mówi pan Sławomir. – Już dziś 30 procent naszej produkcji trafia m.in. do Niemiec, Rumunii, na Litwę i do Estonii, a nawet na Wyspy Kanaryjskie. Co decyduje o sukcesie? Przede wszystkim jakość.

Gdy oglądam ekspozycję wyrobów firmy znajdującą się w przestronnym salonie sprzedaży powstałym w Rzgowie w 2009 roku, odnoszę wrażenie, że wraz z zapleczem produkcyjnym stanowi dobry fundament „FEMI”. Potwierdza to pośrednio S. Mikołajczyk, mówiąc o przyszłości firmy.

trudnionych pracowników. Już teraz kupiliśmy spawarkę laserową, dzięki której możemy robić rzeczy wcześniej niewykonalne. Gdyby tak jeszcze nie brakowało ludzi do pracy!

W ciągu prawie 40 lat Sławomir Mikołajczyk pokonał kawał niełatwej drogi, z jaką mają do czynienia przedsiębiorcy. Ta rodzinna firma wciąż stoi przed wielką szansą, która powoli staje się udziałem kolejnego pokolenia. Pan Sławomir już dziś kibicuje swoim synom, widząc w nich godnych następców



- Przyszłość będzie zależała od moich synów i od tego, czy pójdą na całość, rozwijając firmę, stawiając na nowoczesność i fachowość za-

i kontynuatorów dzieła, które zaczęło się w latach osiemdziesiątych, w jednym z łódzkich bloków.

(PO)

PAMIĘĆ O OFIARACH WYPADKÓW DROGOWYCH

17 listopada obchodziliśmy Światowy Dzień Pamięci o Ofiarach Wypadków Drogowych. Jest to dzień, w którym wspominamy wszystkich, którzy stracili życie na drogach, oraz ich bliskich, doświadczających ogromnego bólu i straty. To również moment refleksji nad przyczynami tych tragedii i przypomnienia o konieczności dbania o bezpieczeństwo na naszych drogach, w tym także w Łódzkiem. To także moment szczególny – wszak chodzi o to, by z naszych dróg zniknęły krzyże i inne symbole przypominające ludzkie tragedie.

W tym szczególnym dniu zwrócono uwagę na skalę tragedii, jaką są wypadki drogowe. Jak informuje asp. Aneta Błędniak-Kałka z Wydziału Ruchu Drogowego KWP w Łodzi, każdego dnia na drogach województwa łódzkiego zostaje uszkodzonych w wypadkach lub ginie wiele osób. W tym roku doszło już do 1968 wypadków, w których zginęło 121 osób, a 2288 zostało rannych (dane od 1 stycznia do 14 listopada 2024 r.) W porównaniu do analogicznego okresu minionego roku, liczba ofiar śmiertelnych zmniejszyła się, w 2023 roku w wypadkach drogowych zginęło 140 osób. Każda ofiara to ktoś, kogo kochamy, ktoś, kto miał marzenia i plany. To często zerwane więzi, niewypełnione marzenia i ból, który towarzyszy przez całe życie. Jako funkcjonariusze widzimy ten ból na co dzień i wiemy, że wiele z tych tragedii można było uniknąć.

Każdy z nas może przyczynić się do zmniejszenia liczby wypadków. Nadmierna prędkość, alkohol, rozproszenie uwagi – to tylko niektóre z czynników, które prowadzą do tragicznych konsekwencji. Pamiętajmy, że każda podróż powinna odbywać się z zachowaniem najwyższej ostrożności. Światowy Dzień Pamięci o Ofiarach Wypadków Drogowych to nie tylko moment zadumy, ale także okazja do podjęcia wspólnych działań na rzecz poprawy bezpieczeństwa na naszych drogach. Każdy z nas ma wpływ na bezpieczeństwo na drodze.

Źródło: KWP w Łodzi
(er)

W OCZEKIWANIU NA ZIMĘ

Jaka będzie tegoroczna zima, czy przyniesie duże opady śniegu, czy mróz da nam się we znaki? – to pytania, na które chcielibyśmy znać odpowiedź już dziś, ale nie będzie to nam dane. Szef Referatu Gospodarki Komunalnej Urzędu Miejskiego w Rzgowie, odpo-

wiedzialny za przygotowania do zimy – Adam Stawiany robi swoje, jak co roku. – Z ubiegłego roku pozostało nam około 250 ton mieszanki piasku z solą, zakupiliśmy dodatkowo 120 ton soli. Gdy nastąpi atak zimy, dostosujemy mieszankę do potrzeb, bo staramy się

nie przesadzać z solą – mówi A. Stawiany.

Rzgów przygotowuje się na mróz i większe opady śniegu. W pogotowiu jest już 7 ciągników i 4 piaskarki, w rezerwie znajdują się jeszcze 2 piaskarki. Gdy będzie w miarę normalna zima, ten sprzęt powinien wy-

starczyć. Jeśli zima zaatakuje gwałtownie i z dużą mocą, pługi będzie można zainstalować do każdego ciągnika, a w przypadku kataklizmu – magistrat będzie mógł skorzystać z pomocy firm dysponujących odpowiednim sprzętem.

(er)

LANDCAR
PROFESJONALNIE
nie zawsze musi oznaczać „drogo”.

STACJA KONTROLI POJAZDÓW
kat. A B T
Starowa Góra, ul. Stropowa 6
T 42 214 11 41

Po wykonaniu 1 przeglądu w naszej stacji przypominamy bezpłatnym SMS-em o zbliżającym się terminie kolejnego!

SALON samochodów nowych i używanych
FINANSE ubezpieczenia / kredyty / leasingi
SERWIS mechaniczny i blacharsko-lakierniczy samochodów wszystkich marek
RENTAL wypożyczalnia samochodów auta zastępcze z OC sprawcy

Do każdego przeglądu drobny upominek **GRATIS!**

www.landcar.pl

Starowa Góra, ul. Szeroka 2
T 42 225 91 30

www.landcar.pl

CHCEMY ŻYĆ W ZDROWYM ŚRODOWISKU

W dziedzinie ochrony środowiska w rzgowskiej gminie najważniejszym problemem jest zły stan jakości wód powierzchniowych i wzrastające zagrożenie hałasem komunikacyjnym, utrzymująca się dysproporcja między długością sieci wodociągowej i kanalizacyjnej oraz lokalna emisja zanieczyszczeń z kotłowni indywidualnych, a także napływ szkodliwych pyłów i gazów z sąsiednich aglomeracji.

Działania na różnych polach zmierzają do stopniowego eliminowania negatywnych zjawisk, choćby poprzez przebudowę ulic i budowę ścieżek rowerowych, porządkowanie gospodarki wodno-ściekowej czy wspieranie mieszkańców przy usuwaniu wyrobów azbestowych. Powiedzmy sobie jednak szczerze - społeczne oczekiwania są jednak znacznie większe od możliwości finansowych i organizacyjnych gminy.

Przedstawiony niedawno rzgowskim radnym raport z zakresu ochrony środowiska w gminie w latach 2022-2023 ukazuje z jednej strony dokonania na tym polu, które są niemałe, ale z drugiej strony olbrzymie potrzeby wynikające ze stanu środowiska i sygnałów płynących do miesz-



kańców. Wspomniany program ochrony środowiska rzeczywiście stanowi podstawowe narzędzie prowadzenia polityki samorządowej w gminie. Chodzi o to, by były widoczne i oczekiwane efekty ochrony środowiska przed degradacją. Jak piszą autorzy raportu, znaczną część zadań wpisuje się w oczekiwania mieszkańców,

m.in. zmniejszenie hałasu komunikacyjnego, poprawa jakości powietrza i poprawa jakości wody.

Zadania niezrealizowane według autorów raportu „stanowią znikomy odsetek w całości zadań planowanych na lata 2022-2023”, natomiast realizacja głównych celów strategicznych była realizowana prawidłowo. Powodem jest, jak można

się domyślać, brak środków, przesunięcie terminów realizacji całości lub części zadania na kolejne lata, zmiana priorytetów wykonawczych wynikająca także z potrzeb gminy. Te braki i mankamenty „powinny być jednak uwzględnione przy opracowaniu nowego programu ochrony środowiska”.

(PE)

Nie dajmy się oszukać

INTERNETOWI OSZUŚCI NIE PRÓŻNUJĄ

Zbliżają się święta, czas promocji i wyprzedaży. To okres wzmożonej aktywności internetowej, jeśli chodzi o zakupy „online”. Portale aukcyjne, sklepy internetowe czy oferty w social mediach będą prześcigać się w jak najkorzystniejszych ofertach. Pamiętajmy, aby w tym czasie zachować zdrowy rozsądek, zadbać o swoje poufne dane i nie paść ofiarą cyberprzestępcy! – ostrzega policja.

W listopadzie mamy największe wyprzedaże w roku. Szukamy wówczas w internecie atrakcyjnych towarów. Wykorzystują to cyberprzestępcy usiłując zdobyć nasze poufne dane. A to już krok do utraty naszych pieniędzy. Policjanci ostrzegają, by w wirze promocyjnych zakupów nie stracić zdrowego rozsądku i nie stać się ofiarą cyberprzestępstwa. Stosując się do kilku podstawowych

zasad zamieszczonych poniżej, zwiększamy swoje bezpieczeństwo w Internecie – pisze rzecznik prasowy KPP w Koluśkach mł. asp. Aneta Kotynia:

- wybierać te platformy i te sklepy, które cieszą się dobrymi opiniami klientów
- szczególną uwagę zwracać na to, czy cena towaru nie wydaje się zbyt atrakcyjna – oszuści często kuszą kupujących bardzo niską ceną



- pamiętajmy, że sklep internetowy jak każda inna firma, musi posiadać numer telefonu stacjonarnego, adres i dane rejestracyjne – np. numery NIP i REGON. Powinien być też zamieszczony nr KRS (Krajowy Rejestr Sądowy), który można zweryfikować online

- sprawdzajmy datę uruchomienia sklepu internetowego (im dłużej sklep funkcjonuje, tym większą mamy pewność, że jest bezpieczny)

- dokonując płatności za zakupy nie korzystajmy z linków otrzymanych od niepewnych, nieznanymi platform

- nikomu i nigdy nie udostępniamy naszych haseł i loginów do bankowości internetowej

- korzystając z portali aukcyjnych, za zakupy, jeśli to możliwe wybieramy opcję płatności za pobraniem

- przejrzymy fora internetowe i zapoznajmy się z komentarzami innych klientów na temat tego sprzedawcy internetowego – wy-

berajmy te sklepy, które cieszą się największą liczbą pozytywnych opinii

- dokładnie sprawdzamy wiadomości, jakie otrzymujemy w toku płatności mobilnych i czytamy, na co wyrażamy zgodę, i jaki przelew potwierdzamy.

Cyberprzestępcy robią wszystko, by przejąć nasze konto na portalach społecznościowych i poprzez podszywanie się pod naszego znajomego lub członka rodziny wyłudzić kodów do realizacji szybkich płatności bezgotówkowych. Gdy zorientujemy się, że trafiliśmy na oszusta, jest już zwykle za późno...

(RP)

INFORMATOR RZGOWSKI

Urząd Miejski w Rzgowie	tel. 42 214-12-10
Plac 500-lecia 22	fax 42 214-12-07
Pogotowie Ratunkowe	999
Straż Pożarna	998
Pogotowie energetyczne	991
Pogotowie gazowe	992
Pogotowie wod.-kan.	994
Komisariat Policji Rzgów	997, tel. 42 214-10-07
Rzgów, pl. 500-lecia 6	
- dzielnicowy (Rzgów)	tel. 42 214-10-07
- dzielnicowy	tel. 42 214-10-07
(Starowa Góra od nr. 40, Tadzina, Konstancyna, Kalino, Kalinko, Romanów, Huta Wiskicka, Grodzisko, Bronisin Dworski.)	
- dzielnicowy	tel. 42 214-10-07
(Babichy, Prawda, Gospodarz, Stara Gadka, Guzów, Czyżeminek I, II, III, Starowa Góra do nr. 40)	
Urząd Pocztowy w Rzgowie	tel. 42 214-12-00
	tel. 42 214-12-20
Ochotnicza Straż Pożarna	tel. 42 214-10-08
Rzgów, ul. Nadrzeczna 11	
Biblioteka Publiczna	tel. 42 214-10-12, 214-11-12
Rzgów, ul. Szkolna 7	
Gminny Ośrodek Kultury	tel. 42 214-13-12
Rzgów, ul. Szkolna 7	
Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej	tel. 42 214-21-12
Rzgów, ul. Rawska 8	
Gminny Ośrodek Zdrowia	tel. 42 280-75-55 (rejestracja)
Rzgów, ul. Ogrodowa 11	tel. 42 280-75-66 (stomatologia)
	tel. 42 280-75-60 (poradnia K)
Ośrodek Dziennego Pobytu	tel. 42 214-12-93
Rzgów, ul. Ogrodowa 11	
Parafia rzymskokatolicka	tel. 42 214-10-04
Rzgów, pl. 500-lecia 7	
Przedszkole Publiczne	tel. 42 214-14-39, 214-14-49
Rzgów, ul. Szkolna 1	
Szkoła Podstawowa, Guzów	tel. 42 214-10-86
Szkoła Podstawowa, Kalino	tel. 42 214-10-77
Szkoła Podstawowa	tel. 42 214-10-39
Rzgów, ul. Szkolna 3	
USC, Rzgów, Pl. 500-lecia 22	tel. 42 214-11-30
Zakład Wodociągów i Kanalizacji	tel. 42 214-11-91
ul. Stawowa 11	
Zakład Energetyczny SA Pabianice	tel. 42 675-1000
ul. Piłsudskiego 19	
Zakład Gazowniczy	tel. 42 213-06-81, 213-06-82
Pabianice, ul. Partyzancka 110	

POPULACJA SZCZURA - POD KONTROLĄ

Sytuacja jest niepokojąca, na razie w wielu dużych miastach kraju, np. Białymstoku, Poznaniu, Wrocławiu, a nawet Warszawie. W samym Rzgowie, w którym nie ma zbyt wielu gospodarstw, np. z hodowlą świń czy krów, problem traktowany jest jako marginalny, choć wiadomo, że szczur żyje obok nas. Jak informuje szef Referatu Gospodarki Komunalnej rzgowskiego magistratu Adam Stawiany, przed laty na te gryzonie narzekal jeden z mieszkańców Kalina. Na plagę szczurów w przeszłości narzekali mieszkańcy jednego ze rzgowskich osiedli sąsiadujący z firmą zajmującą się m.in. odzyskiwaniem surowców wtórnych.

Niektórzy mówią o pladze szczurów, które pojawiają się na ulicach wielu miast nawet w środku dnia. Nie boją się ludzi, stanowią zagrożenie, bo roznoszą różne choroby, a w przypadku zagrożenia mogą atakować ludzi i zwierzęta domowe, np. psy. Niszczą żywność instalacje domów, a nawet ich konstrukcje. Są na wszystkich kontynentach, oprócz Antarktydy. Sprzyja gryzoniom ocieplenie klimatu, dokarmianie ptaków, a także wyrzucanie żywności i niezamykanie pojemników na śmieci. Należą do najbardziej płodnych na świecie gryzoni – z jednej pary w ciągu roku może być 2 tys. osobników.

U nas spotykamy głównie szczura wędrownego, który wazy do 0,5 kg,

podczas gdy największy na świecie gambijski (afrykański) - do 1,5 kg. Tego ostatniego posadza się o wywołanie w USA w 2003 roku małej ospy. Choć szczura się boimy i staramy się z nim walczyć, jednocześnie na świecie szkoli się te gryzonie do wykrywania min i gruzlicy, gdyż mają węch lepszy niż psy, a jednocześnie są znacznie... tańsze.

Choć w Rzgowie na razie szczur nie jest wielkim problemem, warto robić wszystko, by nie ułatwiać jego rozmnażania. Z kolei stosowanie środków chemicznych przez osoby nieuprawnione i nieprzeszkolone może się skończyć tragicznie, jak to było już w kilku przypadkach w kraju.

(ER)

MIŁOŚNIK MĘSKIEJ BIELIZNY

Pracownikowi jednej z firm wysyłkowych w gminie Tuszyn zabrakło wyobraźni, bo postanowił ukraść męską bieliznę, która miała trafić do klientów. Policyjny patrol wezwany do firmy odkrył ją w szafce tomaszowianina, miał ją także na sobie. Złodziej nie przewidział, że jest pod obserwacją, gdyż w koszu na śmieci znalazł puste opakowania po bieliznie. Wskazywało to jednoznacznie, że gdzieś podziela się bielizna.

Policjanci ustalili, że właśnie 44-letni tomaszowianin jest amatorem cudzego mienia, co zresztą potwierdziła bielizna znajdująca się w szafce i na ciele mężczyzny. Jak informuje rzecznik prasowy KPP w Koluśkach mł. asp. Aneta Kotynia, łączna wartość strat to ponad 800 złotych. Mężczyzna został zatrzymany, usłyszał już zarzut kradzieży co zagrożone jest karą do 5 lat więzienia. W przeszłości mężczyzna nie miał konfliktów z prawem. Postępowanie

prowadzą tuszyńscy policjanci pod nadzorem prokuratury.

Kradzieże w miejscu pracy w wielu firmach zdarzają się, ale zwykle odpowiednie służby szybko trafiają na trop złodziei. Amator cudzego mienia zatrzymany w firmie wysyłkowej poniesie teraz surowe konsekwencje. Temida oceni jego głupotę i brak wyobraźni. O wstydzie i kompromitacji nawet nie wspominamy szerzej...

(er)

GAZETA RZGOWSKA

Wydawca:
Stowarzyszenie
Przedsiębiorców Rzgowa
ul. Rzemieślnicza 35
95-030 Rzgów
tel.: 42 235-26-28
tel.: 533-265-762
tel.: 603-505-131

www.gazetarzgowska.pl
redakcja@gazetarzgowska.pl

Magazyn Kupców i Przedsiębiorców Gminy Rzgów ISSN 2081-8106

Redaguje zespół:
Ryszard Poradowski - redaktor naczelny
Reklama: redakcja@gazetarzgowska.pl

Redakcja i wydawnictwo nie ponoszą odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam, ogłoszeń i informacji pochodzących od osób i instytucji zewnętrznych. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów, korekty, edycji nadesłanych materiałów, a także do publikowania materiałów w dogodnym dla redakcji czasie i kolejności oraz niepublikowania materiału bez podania przyczyny.

BITWA 110 LAT TEMU



ŁAGODNY JAK BARANEK?

Mój kolega ze szkolnej ławy Jarek Świerczyński, miłośnicie nam panujący przewodniczący Rady Miejskiej, w tej kadencji stał się łagodny jak baranek i na razie gasi wszelkie animozje i spory. I dobrze, bo podziałów i kłótni nawet w Rzgowie, niegdyś chyba stroniącym od polityki i awantur, mamy wszyscy dosyć. To

novum w naszym samorządzie i oby tak pozostało!

JAK NA DZIEKANA PRZYSTAŁO

Długoletni sołtys Kalina Stanisław Hoja już dawno zasłużył na tytuł Dziekana, który przewodzi licznej grupie naszych radnych bez mandatu. Jego rzeczowe i wyważone komentarze do różnych przejawów naszego życia zasługują na uwagę tym bardziej, że pan Stanisław nie boi się mówić prawdy i nie ogranicza się do naszego „podwórka”, co odnotowuję z zadowoleniem.

CAŁY RZGÓW W KWIATACH

Kłaniam się nisko tym wszystkim w Rzgowie, którzy w tym roku przyczynili się do ukwiecenia miasta. Rzeczywiście tonie ono w kwiatach, dlatego z przyjemnością odpoczywam w naszym parku, szczególnie pod wieczór, gdy jest mniej pojazdów i hałasu na okolicznych ulicach. Nawet teraz, gdy pojawił się śnieg i mróz, nasz park ma swój niepowtarzalny urok. Oby w przyszłym roku był jeszcze bardziej urokliwy i kolorowy!

NA POGRZEB Z PREZENTEM

To chyba nasz największy podróżnik. Znany i popularny w Rzgowie przedsiębiorca Edward Kulanty z małżonką Ursulą od lat zwiedza świat. Zaliczył już niemal wszystkie kontynenty i kilkadziesiąt krajów. Naszych globtroterów pasjonuje egzotyka, piękno wielu rejonów świata i zgłębianie tajemnic, których nie znajdziemy w książkach. Ostatnio małżonkowie byli na Dalekim Wschodzie, gdzie na zadziwia-

jący pogrzeb wybrali się z... prezentem.

GRA NA OBCYM GRUNCIE...

Jak się okazuje, Adam Stawiany kierujący od lat referatem gospodarki komunalnej w naszym magistracie, jest niezłym muzykiem, ale swojego talentu używa tylko sąsiedniej gminie, gdzie zresztą mieszka. Także nasz burmistrz opowiadał publicznie, że uczył się gry na pianinie i lubi muzykę. Mam nadzieję, że uda się go kiedyś namówić...

Wasza Klara

RZGOWSKI HYDE PARK